Nr. 180. Sroda, 8 Sierpnia 1883. Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Od dnia 29go lipca do 4 sierpnia b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Zarazę pyskową i racicową u rogacizny: w Wysocku (powiat Brody), w Mochnaczce (pow. Nowy Sącz), w Rudnikach, Cucułowcach i Iwanowcach (pow. Żydaczów) i w Wilczej Woli (powiat Kolbuszowa).

Zarazę wąglikową: w Kostrzy (p. Wieliczka).

Nosaciznę u koni: w Rzegocimie (p. Ropczyce).

Swierzb u koni: w Grobli (pow. Bochnia).

Nadto panują w kraju następujące choroby stadne:

Zaraza pyskowa i racicowa: na dworcu kolejowym w Oświęcimie (pow. Biała), w Dźwinogrodzie, Chodorowie, Bóbrce i Podsosnowie (pow. Bóbrka), w Przecławiu (pow. Mielec), w Radeliczu (pow. Drohobych), w Pikułowicach, Srokach, Kozicach, Remenowie i Tołszczowie (pow. Lwów), w Łopuszce małej (powiat Łańcut), w Poluchowie wielkim, Kurowicach, Zeniawie i Laszkach królewskich (pow. Przemyślany), w Bukaczowcach, Kozarze, Demianowie, Czerniowie i Poswierzu (pow. Rohatyn), w Podhorcach i Tatarsku (pow. Stryj), w Andrychowie (pow. Wadowice), w Wolicy i Bereźnicy królewskiej (pow. Żydaczów), w Nadyczach (pow. Żółkiew).

Zaraza płucowa: w Strudze ad Chełmiec polski (p. Nowy Sącz).

Nosacizna: w Hruszowie i Kłonicach (pow. Jaworów), w Futomie (powiat Rzeszów), w Ugartsbergu (pow. Drohobycz), w Bruckenthalu i Poddubcach (pow. Rawa), w Niżbergu (pow. Husiatyn), w Liptasie powiat Wieliczka), w Presowcach (powiat Złoczów).

Swierzb u koni: w Trawniku (p. Bochnia), w Krasnej (pow. Brzeżany), w Burgau (pow. Cieszanów), w Kociubińcach (pow. Husiatyn), w Tuligłowach (pow. Jarosław), w Wolinie (pow. Nisko), w Tyliczu (pow. Nowy Sącz), w Janowicach (powiat Tarnów), w Fiutkowie (pow. Trembowla), w Błaszkowej (pow. Pilzno), w Smykowcach i Krasówce (pow. Tarnopol), w Jaworowie i Michnowcach (pow. Turka), w Wierczanach (pow. Stryj), w Wisłoku wielkim (pow. Sanok), w Uście i Mikulińcach (pow. Sniatyn), w Olszance (pow. Rawa), w Podkamieniu (pow. Rohatyn), w Malawie (pow. Rzeszów), w Zukowcach (pow. Złoczów), w Płaszowie, Piaskach, Wróblowicach, Rzozowie (powiat Wieliczka), w Ujsołach (p. Zywiec).

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, 2 sierpnia 1883.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Stypendya monarsze.

Od najbliższego roku szkolnego 1883/84 począwszy, rozdawane będą pomiędzy ubogich a godnych wsparcia słuchaczy czterech wydziałów uniwersyteckich, stypendya w złocie z fundacyi Najw. Im. Franciszka Józefa i Elżbiety o 300 złr. w złocie każde, mianowicie pomiędzy słuchaczy uniwersytetu wiedeńskiego dwa, praskiego cztery, zaś peszteńskiego, kołoszwarskiego, insbruckiego, gradeckiego, lwowskiego, krakowskiego i zagrzebskiego po jednem.

Starający się o jedno z tych stypendyów, winni własnoręcznie napisane i do Jego ces. i król. Apostolskiej Mości wystosowane podania zaopatrzyć w następujące dowody kwalifikacyjne:

1. w metrykę lub wyciąg metrykalny;

2. wiarogodne poświadczenia ubóstwa z poszczególnieniem stanu, stosunków majątkowych i familijnych rodziców, a w razie sieroctwa, z świadectwem władzy opiekuńczej o zasobności pupila;

3. świadectwo złożonego egzaminu maturalnego, a jeżeli ubiegający się jest już słuchaczem uniwersytetu, świadectwo kollokwialne lub złożonego w drugiem półroczu roku szkolnego 1882/3 egzaminu państwowego, przyczem się nadmienia, że przy równych zresztą warunkach otrzymają pierwszeństwo ci kompetenci, którzy studya uniwersyteckie rozpoczynają dopiero.

W podaniach wymienić należy także, czy starający się posiadał już dotychczas jakie stypendyum lub wsparcie z kas publicznych; a dalej, jakim studyom abituryent zamierza się poświęcić. Podania winny być wniesione najpóźniej do dnia 31 sierpnia 1883 do c. k. dyrekcyi Najw. prywatnych i familijnych funduszów (*K. k. Ah. Privat-und Familienfonds-Direction*, *k. k. Hofburg*) w Wiedniu.

Podania, wniesione później, lub też nie zaopatrzone należycie w dokumenta, nie będą uwzględnione.

Lwów, 8 sierpnia.

Kiedy książę Hieronim Napoleon rozlepić kazał na murach miasta Paryża swój słynny manifest, mniemać można było, że ten czyn energiczny położy koniec niezgodzie, panującej w stronnictwie bonapartystowskiem. Obecny naczelny reprezentant dynastyi napoleońskiej, z natury wcale pokojowo usposobiony, zdobywając się na ów krok zuchwały, pragnął najprawdopodobniej przyciągnąć do siebie napowrót odstępców i otrzymać uznanie ze strony wszystkich zwolenników idei cesarstwa. W pierwszej chwili fakta usprawiedliwiły to przypuszczenie. Nazajutrz po ukazaniu się manifestu i uwięzieniu księcia, cesarzowa Eugenia, zapominając o dawnej nieprzyjaźni, przesłała mu przychylne i uprzejme wyrazy pojednania. Z innej znowu strony ci, którzy od czasu tragicznej śmierci księcia Ludwika Napoleona, nie chcieli uznać praw i władzy księcia Hieronima, którzy nawet na słynnem w swoim czasie zgromadzeniu, jakie się odbyło przy placu Wagram, ogłosili go za pozbawionego tronu na zawsze — po manifeście okazywać mu zaczęli pewne usposobienie pojednawcze. Nie poddawali się jeszcze wprawdzie ks. Napoleonowi, ale zgadzali się już na rodzaj zawieszenia broni i na pewne oznaki sympatyi dla tego, któremu wdowa po Napoleonie III podała dłoń przyjaźną i życzliwą. Książę zatem mógł mniemać czas jakiś, że ogłoszenie manifestu sprowadziło rzeczywiście wszystkie dobre następstwa, jakich pragnął i że już nie potrzebuje się lękać opozycyi w łonie swojego stronnictwa. Zdawało się też istotnie, że podział tego ostatniego na hieronomistów i wiktoryanów z natury rzeczy ustanie, i że tylko pierwsi mogą już mieć dalej racyę bytu.

Złudzenie to jednakże nie przeciągnęło się zbyt długo. Zbliżenie się dwóch frakcyj stronnictwa imperyalistów, wywołane manifestem, trwało nader krótko. Dziś wiktoryanie wyłączają się znowu z obozu zwolenników księcia Hieronima i rozpoczynają z nim walkę, oświadczając, że manifest był prostą mistyfikacyą, że tak przed, jak i po jego ogłoszeniu, stronnictwo imperyalistowskie pozostawało i pozostaje, z winy autora manifestu, bez kierunku, bez organizacyi, bez programu, i że czas już ostateczny położyć kres temu stanowi rzeczy, odsądzając stanowczo księcia Napoleona od tronu, a wynosząc na stanowisko jawnego pretendenta, syna jego Wiktora.

Oto, o czem głośno mówią dzienniki bonapartystowskie, oto, co ma być ogłoszone na bankiecie, który odbędzie się 15go sierpnia (w dzień

---

12)

SZLACHETCZYZNA

OBRAZEK Z PRZESZŁOSCI

(Dokończenie.)

Owóż to, co powyżej wypisałem z kroniki dominikańskiej, jedynie dlatego, ażeby usprawiedliwić, zkąd to pomiędzy białowłosemi Wołkowińskiemi, znalazła się jedna czarna tatarka.

Magda była w prostej linii jakąś prawnuczką owego Tatarka, który odgryzł palce swemu (z czasem przybranemu) ojcu. Które to już było mianowicie pokolenie, do jakiego należała, powiedzieć nie umiem, ale niezawodnie nie mniej nad trzecie, bo w tem dopiero pozwala nasz kościół neofitom wstępować do stanu duchownego, brat zaś Magdy, jak to wiemy, był księdzem.

Imionisko „Tatarek" przyrosło do tej linii Wołkowińskich od dawna.

Ci Tatarkowie-Wołkowińscy, cieszyli się zawsze wielkiem poszanowaniem i wziętością u szlachty, dla rozmaitych prawdopodobnie zalet, ale niemniej i dla tej, że w ich starannych rękach dziedzictwo nie rozdrabniało się jak u innych. Magda posiadała przeszło jedną trzecią całych Wołkowiniec, a wspaniała austerya Mowszy także była jej własnością.

Ojciec jej miał kilkoro dzieci; między temi trzech synów, dlatego jednemu pozwolił wstąpić do stanu duchownego, a tymczasem dwu innych śmierć zabrała. On sam wstąpił do grobu, nie doczekawszy się innego potomstwa i Magda już była ostatnią w rodzie.

Cała włość wołkowiniecka ostrzyła na nią ząbki, bo prócz krasy i wabności, była stateczną, gospodarną, pracowitą i dobrą. Młodzież tedy ubiegała się za Magdą.

Starzy utyskiwali, że synów nam bałamuci ta czarownica. Atoli jakoś ani zaloty, ani namowy i perswazye nie skutkowały, trzeba bowiem wiedzieć, że matka Magdy, po śmierci jej ojca, ponowiła śluby małżeńskie, a doczekawszy się kilkorga dzieci, powtórnie owdowiała. W podeszłym już wówczas wieku zaniemogła i stała się niedołężną. Cały dom, drobne rodzeństwo i gospodarstwo spoczęły na działalności czarnobrewej Magdy. Wszystkiemu też umiała zadość uczynić gorliwością i pracą — a kiedy jej kumoszki perswadowały, że już ma lat dwadzieścia pięć, że czas myśleć o postanowieniu, odpowiadała im:

— Na co mi męża i innych dzieci, kiedy mam kilkoro w domu; niechno te podchowam, to obaczymy.

Ta jej obojętność wszakże nie przeszkadzała chłopcom wołkowinieckim szaleć na potęgę za tą surową pięknością.

* * *

— Tatarka!

Zawołali chłopaki, przysłuchujący się naradzie ojców i pędem puścili się w głąb rynku.

— Czy poszaleli?! Co u kata, czy już sobie rady z tą dziewką dać nie mogą? Nie widzieli Tatarki czy co? — ozwał się jeden z ojców radnych.

— A to dobrze — dodał p. Huda — że ją tu spotkam, muszę jej oznajmić, że mojej dziewce dobrze uszu natarłem, za tę procesyę i kwiaty, bom nie kazał się z domu ruszać.

— Wiwat! niech żyje Magda! niech żyje Tatarka — wrzeszczeli tymczasem na całe gardło chłopaki, aż starzy zerwali się z ław kurulskich, mówiąc:

— Czego te gawrony tak hałasują?

I oni też, poruszeni ciekawością, wyszli na rynek.

Tu niespodziany uderzył ich widok.

Ku kościołowi dążyła dziwna kawalkata, z kilkunastu koni złożona. Na czele jej postępował piękny młodzieniec, wznosząc do góry chorągiewkę białą z bogato i pięknie wyhaftowanym wizerunkiem Niepokalanego Poczęcia. W onym młodzieńcu — już z daleka — poznali Tatarkę.

Tymczasem pochód ów zdążał prosto do kościoła, gdzie we drzwiach oczekiwał nań ksiądz Dominikanin, w stule, z krzyżem i wodą święconą w ręku. Skoro się orszak zbliżył, jadący na jego czele zeskoczył lekko z konia, uchylił magierkę, ukląkł przed duchownym, który go przeżegnał krzyżem świętym i wodą pokropił. Klęczący z uczuciem ucałował krzyż i kapłana. Ten go podniósł, do serca przycisnął i gorącą łzą zrosił jego piękne czoło.

W tej dopiero chwili starzy poznali w młodzieńcu — Magdę Tatarkę.

Jęli szeptać jeden do drugiego:

— Patrzcie, czysta waryatka! czego to się babie zachciewa!

Chłopcom przeciwnie oczy wyskakiwały z powiek. Nie mogli się dość zachwycić prześlicznem widziadłem.

Magda — może dla owego czarnego puszku na wierzchniej wardze — całkiem prawie nie różniła się od zgrabnego wyrostka.

Zgrabny kontusik granatowy przystawał do jej kibici jak ulany, a uwydatniał kształty piękne i ruchy zwinne. Na włosach hebanowych, przyciętych równo z szyją, zwieszała się z pewnym wdziękiem na bakier czerwona magierka, czarnym lamowana barankiem.

Małego tureckiego mierzynka, pełnego ognia i fantazyi, prowadziła z wytrawnością jeźdźca doświadczonego — czemu się dziwić nie można, albowiem ku wielkiemu zgorszeniu Wołkowińczyków, praktykowała jazdę konną przy zatrudnieniach gospodarskich. Za całe uzbrojenie miała przy boku lekki pałasik i parę pistoletów w olstrach.

— Szkoda jej bujnej kosy — ozwał się jeden z admirujących chłopaków.

— Kiedy i tak jej dobrze i prawdziwie nie wiem, czy piękniejszy z niej chłopiec czy dziewczyna — odparł mu inny.

Odebrawszy błogosławieństwo brata księdza, młoda amazonka równie zręcznie wskoczyła na konia, tak jak zeń zeskoczyła, i stanęła na czele orszaku, złożonego z kilkunastu jezdnych, siedzących także na żwawych konikach. Byli to chłopkowie z jej wsi, których zrekrutowała.

Zbliżył się Mowsza z głową odkrytą, radośnie i uprzejmie witając Tatarkę. Za nim nadbiegły Leja z Ruchlą.

— Witam panią dziedziczkę dobrodziejkę i powodzenia z całego serca życzę. Będziemy się tu modlić za panią... A czy jejmościunia kontenta z tego wszystkiege, czy nie drogo pokupowałem? — ozwał się żyd, wskazując na konie i rynsztunki.

— Bardzo wam wdzięczna jestem, panie Mowszo. Wszystko doskonałe i niedrogie.... Proszęż was, mój poczciwy Mowszo, póki nie wrócę, miejcie tu oko na moją chudobę. Matka biedna chora, a ksiądz brat jako duchowny, nie bardzo biegły w gospodarstwie.... Na was najwięcej polegam.

— Niech pani dziedziczka będzie spokojną — mówił żyd, z entuzyazmem całując rękę Magdy — dopilnuję lepiej niż swojego. A niech jejmościankę Bóg prowadzi i odprowadza na nasze szczęście i pociechę.

Leja i Rachela ze łzami ją żegnały, przyciskając ręce jej do serca.

Z kolei i starzy Wołkowińscy przystępować do niej zaczęli.

Suhak, zjadliwego charakteru, z przekąsem się ozwał:

— Witam w osobie szanownej jejmościanki nową Judytę czy amazonkę, ale nie mogę się wydziwować, odkąd to nasze szla-

im. Napoleona) w Saint-Mandé. Na uroczystym tym obchodzie ks. Wiktor ma być uznanym za jedynego wodza i naczelnika stronnictwa. Z moralnego punktu widzenia jest w tem wszystkiem coś stanowczo wstrętnego, jest to bowiem rodzaj przymusu, nakazującego synowi podnosić bunt przeciw ojcu. Ale organizatorowie przyszłej manifestacyi nie chcą widocznie zwrócić na to uwagi. Oświadczają, że obowiązki względem ojczyzny wyższe są od wszelkich innych obowiązków, i twierdzą, że kiedy oni gotowi są przelać krew za sprawę cesarstwa, książę Wiktor musi poświęcić ojca dla dobra tejże sprawy. Przyznać należy, że podobne teorye zaprowadzić mogą zbyt daleko. Co myśli książę Wiktor o tej roli, jaką mu stronnictwo jego narzuca? — dotąd nie wiadomo jeszcze. Dzienniki jednak, reprezentujące opinię tej frakcyi, zdają się być pewne przyzwolenia młodego księcia, który oczekuje podobno tylko na uwolnienie od służby wojskowej, aby ogłosić się jawnie pretendentem do tronu. Ks. Hieronim-Napoleon nie przyjmuje oczywiście smutnego stanowiska, jakie mu wyznaczają organizatorowie uroczystości, odbyć się mającej w St. Mandé w d. 15 sierpnia. Zwolennicy jego nazywają twórców bankietu „osobistościami bez znaczenia i bez mandatu“, a tak z jednej jak z drugiej strony dają się słyszeć namiętne hasła bojowe i wyzwania do walki. Ogłoszenie więc manifestu nie przyniosło spodziewanych rezultatów, a bonapartyści wydają się obecnie stokroć więcej rozbici i rozdwojeni nietylko co do kwestyi osób, ale nawet co do zasad i sposobu postępowania, i jeszcze srożej nienawidzący się wzajemnie, niż przed awanturniczem wystąpieniem ks. Napoleona. Dla tak nędznego rezultatu nie warto było istotnie opuszczać stanowiska rezerwy, na jakiem synowiec Napoleona Wielkiego umiał się utrzymać czas dłuższy.

KORESPONDENCYE

Berlin, 5 sierpnia.

☐ We wszystkich dyecezyach pruskich istnieje, jak wiadomo, cały szereg księży, którzy jeszcze przed ustawami majowemi ukończyli studya swoje, lecz dopiero po uchwaleniu ustaw otrzymali posady jako wikaryusze, kapelani i t. d. Ponieważ biskupi wtenczas nie uczynili zadość żądaniu notyfikacyi, popadli sami w kary ciężkie, a wikaryusze, ustanowieni bez zezwolenia rządowego, zostali także dotkliwie ukarani, a wszyscy, czy prawie wszyscy, skazani na wygnanie. Wiadomo, że nowa ustawa nie żąda notyfikacyi mianowania wikaryuszów i uchyla dotychczasowe w tym względzie przepisy. Biskupi mogą dziś wysyłać wikaryuszów na parafie, nie narażając się na żadne kary, a księża ci będą mogli oddać się obowiązkom wzniosłego powołania swego bez obawy, że prokurator, sąd lub policya ścigać ich będą. Podniesiono tedy kwestyę, ważną mianowicie dla archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej, czy owi wikaryusze, którzy posady swe otrzymali przed dziesięciu laty, lecz stanowiska swe zmuszeni byli opuścić, spokojnie będą mogli teraz powrócić na miejsca dawniejsze bez ponownej nominacyi, która nastąpić wśród dzisiejszych okoliczności nie może, gdyż arcybiskup władzy swej z wiedzą rządu wykonywać nie ma prawa. Prasa katolicka odpowiedziała na tę kwestyę potakująco. Zauważano słusznie, że rząd dawniej nigdy nie orzekł, by nominacye, uskutecznione wbrew ustawom majowym, same przez się były nieważne; sądy nie zaprzeczały wikaryuszom odnośnych tytułów, karały ich za wykonywanie czynności duchownych, a nie z powodu „przywłaszczenia urzędu“. Wypływa to z licznych wyroków sądowych. Niedawno wyliczyły gazety polskie wszystkich księży młodych, którzyby tedy spokojnie na posady swoje wrócić mogli. Przeciw temu powstała silna opozycya. Niesłusznie sądzą jednak *Berliner Politische Nachrichten*, jakoby chodziło o puszczenie *ballon d'essai*, do jakiego stopnia dochodzi „cierpliwość“ rządu pruskiego; cała kwestya byłaby zresztą może inaczej traktowaną, gdyby minister oświaty p. Gossler nie był jeszcze rozpoczął swego urlopu Wiem jak najdokładniej, że sprawa, o którą chodzi, była już roztrząsaną w łonie komisyi kościelno-politycznej Izby poselskiej; na mocy wyroków sądowych bronił ks. dr. Jażdżewski w komisyi zdania poprzednio wyrażonego, że owi księża na posady swoje wrócić mogą: nie ma więc mowy o sondowaniu opinii rządu. Niesłusznie też twierdzą *B. Polit. Nachrichten*, że tu chodzi o usiłowanie „polsko-katolickie“, bo w tem samem położeniu, co Księstwo Poznańskie, znajdują się wszystkie inne dyecezye. Organ rządowy zwraca uwagę na to, że owi księża nie będą mogli powrócić, chociażby gdzieindziej otrzymali posady; mogliby oni w dawniejszych miejscach tylko nieść chwilową pomoc, w przeciwnym razie spotkałaby ich kara za „przywłaszczenie urzędu“. W końcu przypomina organ rządowy, że ustawa banicyjna ma jeszcze moc obowiązującą, tak iż każdy ksiądz, któryby usiłował obowiązki swe pełnić na miejscu dawniejszem, naraziłby się na ponowne wygnanie i inne kary. Bez zaprzeczenia nie pocieszające widoki, a to wszystko po narzekaniach, że za mało jest księży dla obsadzenia posad wakujących! Wywody podobne dowodzą, jak daleko jeszcze do pokoju kościelnego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Fortyfikacye rumuńskie).

Z Bukaresztu piszą do monachijskiej *Allg. Ztg.*:

Najważniejszą dzisiaj dla Rumunii sprawą jest kwestya projektowanych fortyfikacyj. Utrzymuje ona świat tutejszy w natężeniu i zajmuje prawie wyłącznie cały naród. Począwszy od kół rządowych, a skończywszy na najniższych warstwach ludności — wszyscy zainteresowani są tą sprawą, zapatrując się na nią najrozmaiciej. Gdy wyższe sfery trawione są formalną gorączką fortyfikacyjną, średnie i niższe klasy nie okazują bynajmniej zapału dla fortyfikacyjnych planów, ani też podzielają zdania tych, którzy starają się wmówić, że po ukończeniu obwarowań, nastanie dla Rumunii nowa era pomyślności i bezpieczeństwa. Dzisiaj już ogromne wydatki na wojska dają się uczuwać dotkliwie uboższej ludności, to też budzi się coraz silniejsza agitacya przeciw projektom fortyfikacyjnym, dla urzeczywistnienia których musi rząd nałożyć na mieszkańców zdwojone ciężary podatkowe. Aby zrozumieć to niezadowolenie, należy bliżej określić do czego rząd dąży. Nietylko stolica ma być zamieniona w olbrzymi obóz oszańcowany, na wzór Paryża, lecz oprócz tego ma być urządzony ogromny szereg przerzynających cały kraj warowni, a z tych najsilniejsze będą wznosiły się wzdłuż granicy od strony Austryi. Koszta fortyfikacyj obliczono na 500 milionów franków, a będą niezawodnie większe, gdyż, jak wiadomo, wszystkie te preliminarze mają wadę, że bywają zazwyczaj przekraczane. Tak przeto młode i wcale niezamożne królestwo, będzie musiało, oprócz innych znacznych ciężarów, wziąć na swoje barki pół miliarda na cele fortyfikacyjne. Taka perspektywa nie może usposabiać różowo klas uboższych. W najściślejszym związku z sprawą obwarowania stoi, jak łatwo zrozumieć, generał Brialmont. Generał ten ma podobno zamiar opuścić na zawsze swoją ojczyznę i przenieść się na stały pobyt do Rumunii. Mylnem jest jednakże doniesienie, jakoby Brialmont miał otrzymać wysoką rangę w tutejszej armii. Sądząc z rezultatu dotychczasowych rokowań, zdaje się, że generał przybędzie do Rumunii w charakterze prywatnym i zamieszka tutaj jako zwykły inżynier. Brialmont żąda jednakże za wypracowanie planów i doglądanie robót 3 procent ogólnych kosztów budowy. Żądanie takie wydaje się zbyt wygórowanem nawet dla naszych kół rządowych, które postanowiły bądź co bądź pozyskać belgijskiego generała dla swoich celów. Czynione są zabiegi aby wyjednać korzystniejsze warunki, czy jednak to się powiedzie, trudno odgadnąć, gdyż generał okazuje się nieugiętym i nie chce odstąpić od żądania. Gdyby jednakże trwał w swojem postanowieniu, nie pozostawałoby dzisiaj już nic innego rządowi, jak zgodzić się na uciążliwe warunki.

(Dyslokacya wojsk rossyjskich).

Z powodu dyslokacyi załóg wojskowych w Prusiech wschodnich, które dały powód do rozlicznych kombinacyj, piszą z Berlina ze strony „półoficyalnej“ do *Köln Ztg.*: „W skutek wiadomości o przeniesieniu jednego pułku kawaleryi do Bydgoszczy i o dalszej dyslokacyi wojska na naszej wschodniej granicy, zwrócono powszechną uwagę na stosunki wojskowe wzdłuż granicy prusko-rossyjskiej, które bezwątpienia zasługują na baczniejszą uwagę. Rossya, wystawiając samoistne, nawet w czasie pokoju na stopie wojennej utrzymywane dywizye kawaleryi, uczyniła ważny krok, aby w razie uruchomienia mogła od razu wystąpić z należycie zorganizowanemi większemi masami kawaleryi. Należy dalej i to wziąć na uwagę, że z czternastu rossyjskich dywizyj kawaleryi, dziesięć jest rozlokowanych wzdłuż granicy prusko-austryackiej, a zwłaszcza sześć wzdłuż granicy pruskiej, a cztery na granicy austryackiej. Te dywizye obsaczają najzupełniej Prusy Wschodnie. Trudno czynić Rossyi z tego zarzut, iż pragnie ile możności wzmocnić swoje granice zachodnie, zarazem jednakże nie należy brać za złe Niemcom, że mając na oku szczególniejsze to nagromadzenie kawaleryi rossyjskiej, zarządzają ze swojej strony środki ostrożności.

Niemcy tembardziej mogą mieć powód do ostrożności i nie mogą niczego w tym kierunku zaniedbywać, ponieważ po pierwsze, w danym razie musiałyby wystawić dwa fronty, a następnie dlatego, że tak Rossya, jak i Francya wyprzedziły nas pod względem zorganizowania kawaleryi, czemu przeczyć byłoby rzeczą niedorzeczną. Gdyby jednak w Rossyi, miano podnieść głośny alarm li z tej tylko przyczyny, że Niemcy wobec nagromadzonych sił rossyjskich pragną utrzymać na swojej granicy wschodniej pewną równowagę militarną i zabezpieczyć się na wszelkie ewentualności, gdyby, powtarzamy, w Rossyi uderzono na alarm i poczęto narzekać na podejrzane zamiary niemieckiego sąsiada, w takim razie nie zaszkodziłoby wskazać na wzmiankowaną powyżej dyslokacyę kawaleryi rossyjskiej, przyczem mogłyby wyjść na jaw pewne dalsze szczegóły o nagromadzeniu wojsk rossyjskich w zachodnich guberniach“.

(Komisye rewizyjne w Rossyi).

W korespondencyi z Moskwy do *Köln. Ztg* czytamy: „Żyjemy w okresie, który zasługuje na nazwę nie tylko przejściowego, ale który z równą słusznością możnaby także nazwać okresem komisyj. Mamy komisyę reformy sądowej, komisyę rewizyi kodeksu karnego, komisyę do zbadania finansów, handlu i przemysłu, komisyę do obmyślenia środków zaradczych z powodu szkód z pożaru, a nawet komisyę, debatującą nad wytępieniem szarańczy i wiele jeszcze innych. Jeżeli tylko w którejkolwiek części organizmu państwowego wyjdą na jaw ślady choroby, to zwoływana zostaje niezwłocznie komisya, dla zbadania przyczyn, z których wynikł stan chorobliwy. Ale wobec tylu symptomatów chorób w pojedyńczych częściach organizmu, przychodzi poniewolnie na myśl pytanie, czy cały ustrój przypadkiem nie podlega chorobie? O czynnościach tylu rozlicznych komisyj, publiczność prawie nic nie wie, wyniki badań pozostają tajemnicą kancelaryj. Komisye po przeprowadzeniu dyagnozy, zapisują naturalnie recepty, czyli memoryały, wysyłają je do centralnego biura państwowego, gdzie, jak twierdzą, składane są te rady do akt, celem przechowania. Wkrótce po zaburzeniach antisemickich w południowych i południowo-zachodnich prowincyach Rossyi, zwołana była komisya w celu zbadania anormalnych stosunków żydowskich do ludności chrześciańskiej, i w celu rozumie się, załatwienia tej kwestyi w duchu, wymierzającym przynajmniej sprawiedliwość żydom Minęły odtąd dwa lata, tysiące żydów wyemigrowało z Rossyi, stosunki jednak nie zmieniły się ani na jotę, a pod popiołem wciąż tli iskra dawnego pożaru, którą najlżejszy podmuch może na nowo w wielki płomień rozżarzyć. Komisya tymczasem żydowska istnieje jak przedtem i dała nawet niedawno pewien objaw życia. Prezes komisyi, hr. Pahlen, wysłał jednego z członków komisyi za granicę i polecił mu zbadać przyznane żydom prawa obywatelskie w Niemczech, Francyi i Anglii, a następnie zdać sprawę z zebranych studyów. Dziejowy ten memoryał o rozwoju praw żydowskich za granicą, ma być wygotowany do przyszłej jesieni, o której to porze komisya na nowo podejmie rozpoczęte prace. Dziwne to nieco drogi, jakiemi dążą w Rossyi do prostej i jasnej prawdy. Wiadomo przecie, że w cywilizowanych państwach Europy, posiadają żydzi zupełne równouprawnienie. Czyliżby w Rossyi chciano rozpoczynać na nowo pochód po drodze, na której żydzi w innych częściach Europy doszli do celu?“

(Kongres antisemicki).

W pierwszych dniach września antisemici niemieccy zamierzają zwołać do Drezna kongres antisemicki, do którego czynią już wielkie przygotowania przewódcy niemieckiego stronnictwa reformy i partyi chrześciańsko-socyalnej. Liczą na przybycie najznakomitszych reprezentantów ruchu antisemic iego tak w Niemczech, jak Austryi, Węgrzech, Francyi i Rossyi. Przyjazd swój zapowiedzieli już między innymi deputowani węgierscy Onody, Istoczy i Simonyi, którzy na zebraniu mają podnieść ostatni proces Tisza-eszlarski i poddać przedewszystkiem surowej krytycy zachowanie się w czasie tego procesu żydów austryacko-węgierskich. Tak przynajmniej donoszą dzienniki niemieckie, które z góry zapowiadają, że kongres zrobi zupełne fiasko.

(Powodzenie Francyi i trudności Anglii).

Powodzenia Francyi w jej dążnościach kolonialnych przedstawiają się *Répub. Franc.* w tak różowem świetle, że rozpoczyna hymn pochwalny dla polityki francuskiej, a równocześnie wyraża się ze współczuciem o trudnościach, z jakiemi Anglia ma do walczenia. Organ półurzędowy prezesa gabinetu zwraca najpierw uwagę na uśmierzenie się drażliwości angielskiej, i pisze: „Opinia publiczna w Anglii oswaja się coraz widoczniej z naszą polityką. Jak dalekie jakieś echo odzywa się dziś i przypomina owe posiedzenie Izby gmin, na którem p. Gladstone z powodu bezpodstawnej plotki kładł rękę na szpadę W. Brytanii i przyrzekał zażądać od rządu francuskiego świetnego zadośćuczynienia. Marynarzy i żołnierzy, którzy w Tonkinie bronią sztandaru republiki, nie traktuje się już jako pospolitych awanturników. Przestano obrzucać obelgami

---

checkie dziewki wojują razem z chłopami, boście to sobie chłopków samych dobrali, jak widzę.

— Kobiety odtąd wojują z chłopami, od kiedy mężowie szlacheccy siedzą za piecem — odparła rączo niezmięszana Magda.

— Do czegóż wam ta cała maszkara i komenda, gdyby Tatar wasz ojciec żył, pewnieby wam tego nie pochwalił — wtrącił pan pisarz Wilczek.

— Cała ta maszkara, jak nazywacie, niech tylko posłuży za przykład dla obojętnych i tchórzliwych, a już mi się sowicie opłaci. Komendy chciwą nie jestem. Przy pierwszej lepszej akcyi, oddam ją komu z prawa należy, a sama będę gotowała kaszę, prała chusty i czyniła resztę, co białejgłowie przystoi. Niech przez to przynajmniej zasłużę się dobrej sprawie. Nie wątpię, iż gdyby mój biedny ojciec żył, nie dopuściłby do tego, bo samby poszedł i innych wyprowadził; tych, którym lepiej za piecem — odpaliła dziewczyna zuchwale.

— Ej Magdo! weź nas z sobą! — zawołali hurmem młodzi.

— I owszem chodźcie, zastąpcie tych oto chłopaków, którzy z przychylności dla mnie niosą tę ofiarę, może i bez konwikcyi.

— Vivat Magda! Vivat Tatarka!

Wrzasnęli chłopaki, a rozbroiwszy wieśniaków, którzy bez oporu dali sobie ten gwałt wyrządzić, zajęli ich miejsca na siodłach, pomimo, iż ojcowie grozili i wzbraniali.

— Precz mi zaraz ze szkapy, bo ci skórę obiję na winne jabłko! — słyszysz Janek! — zawołał surowo pan Suhak do swego syna.

— Dobrze panie ojcze, niech ino wrócę z konfederacyi, a da Bóg zwycięzcą — odparł syn z konia, kłaniając się mu nisko czapką.

I ruszył orszak z okrzykiem.

Ci, którym zabrakło koni, rzucili się po wsi, każdy schwycił pierwszą lepszą szkapę ojcowską lub sąsiedzką, jaką taką szerpentynę, tak, że za wsią więcej niż podwoił się szczupły orszaczek Tatarki.

* * *

Jedno mi jeszcze pozostaje. Oto choć *propria laus sordet*, odwołuję się do szanownych braci w piórze i bajaniu, ażeby zwrócili pilną uwagę na moje umiarkowanie. Bo sami powiedźcie.... kobieta — do tego piękna — żołnierzem, komendantem samej młodzieży, cóż to za tło do powieści, do sytuacyj dramatycznych, do romansiku przy huku dział i tak dalej i dalej.... bez końca.

A ja nieszczęsny w takiem właśnie miejscu urywam moją gawędkę, a to dla tego, iż trzymam się ściśle historyi (przepraszam podania), z którego czerpię.

Wyprawa nie poszczęściła się biednej naszej amazonce.

Nazajutrz równo ze świtem, orszak jej zaskoczony przez silniejszy oddział rossyjski ze szczętem został rozbity. Śliczna przywódczyni życiem swą ofiarę przypłaciła....

Dziwne *fatum* mieć chciało, iż zginęła właśnie pod onym Jałtuszkowem, na tem samem miejscu, zkąd jej pradziadek przed wiekiem wyszedł na protoplastę nowego szczepu Tatarków- Wołkowińskich.

Jeszcze jedno zapomniałem powiedzieć... oto, że *patres conscripti* Wołkowinieccy po wyjściu onego orszaku, do późnej nocy kiwali szanownemi głowami nad ciepłym krupniczkiem przed austeryą Mowszy.

Piotr Jaxa Bykowski

„awanturników francuskich", którzy przekopaniem kanału suezkiego dokonali największego dzieła kultury współczesnego stulecia". W tonie takiego ubolewania i współczucia, za które Anglicy nie będą prawdopodobnie czuli się obowiązani do wdzięczności, mówi *Repub. Franc.* dalej. co następuje:

„Nie zachodzi wprawdzie słońce w państwie królowej Wiktoryi, tak samo jak nie zachodziło ono w państwie Karola V., ale wiemy, co nastąpiło po objęciu tronu przez spadkobierców tego monarchy Odpowiedzą nam może na to, że państwo Karola piątego zostało zachwiane walką w sprawach wolności sumienia, a walk podobnych nie potrzebuje prowadzić królowa Wiktorya. A jednak zabójstwo najniegodniejszego z Irlandczyków, denuncyanta Careya, daje dużo do myślenia i obudza wątpliwości co do bezpieczeństwa państwa angielskiego. Rząd królowej Wiktoryi, wyposażony w olbrzymie środki władzy, nie był w stanie na całej kuli ziemskiej wynaleźć bezpiecznego zakątka, gdzieby mógł ochronić życie denuncyanta przed irlandzką policyą rokoszu. Może ona spełnić każdy zamach, jaki tylko zechce wykonać. To, co w tej tajemniczej sile przeraża, to jej obecność wszędzie, gdziekolwiek cesarzowa Indyj posiada poddanych. Siła ta obecną jest we wszystkich miastach Anglii, we wszystkich koloniach, na przykład Dobrej Nadziei. tak samo jak w Australii, w Kanadzie i Indyach, w Chinach i Ameryce, we Francyi i Japonii, słowem wszędzie, gdzie się zwróci misyonarz angielski, lub ofiaruje swą bawełnę przemysłowiec. Przychodzi na myśl sobowtór Piotra Szlemila, który prześladuje swą ofiarę. Każdy Anglik prawie ma takiego sobowtóra, swego niewidzialnego nieprzyjaciela, swego Irlandczyka".

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Dobrowody, w powiecie podhajeckim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 200 zł.

— **JW. Marszałek krajowy** dr. Mikołaj Zyblikiewicz powrócił do Lwowa.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: sprawa zabezpieczenia pomieszczeń dla czterech kompanij wojska, przybywających do Lwowa na stałą załogę, oraz tymczasowego zakwaterowania jednego szwadronu kawaleryi; wniosek względem zapomostowania części Pełtwi koło placu Solskich, a wreszcie prośba gal. towarzystwa gospodarskiego o subwencyę na urządzenie piątego międzynarodowego targu zbożowego we Lwowie.

* **Podrzucone dziecko** płci męzkiej, liczące przeszło miesiąc, znaleziono przedwczoraj około godziny 2 po południu w ogrodzie Miejskim, w krzakach. Umieszczeniem dziecka zajął się komisaryat miejski dzielnicy II. Poszukiwanie za matką i śledztwo sądowo-karne wdrożono.

— **Cesarzowa Marya Anna** ofiarowała na rzecz ofiar katastrofy ischijskiej 10.000 franków.

— **Król Alfons** hiszpański, jak donoszą depesze z Madrytu, opuścić miał d. 5 b. m. swoją stolicę i dziś stanąć w Paryżu, z kąd uda się do Wiednia i Berlina. W orszaku królewskim znajdują się pp. minister spraw zewnętrznych markiz Vaga de Armijo, generalny dyrektor piechoty O'Ryan, marszałek Martinez Campoz, adjutant brygadyer don Miguel Goicoechea i adjutant przyboczny. pułkownik don Luis Aristegui hrabia Mirasol.

— **Wdowa po Napoleonie III**, cesarzowa Eugenia, w poniedziałek o godzinie 4 po południu, jak donosi *Bohemia*, przybyła do Karlsbadu na kilkotygodniową kuracyę. Cesarzowa, podróżująca pod imieniem hrabiny Pierredefond, powitana została na dworcu kolejowym przez majora angielskiego p. Scott, poczem udała się wprost do wynajętego dla siebie mieszkania w jednym z eleganckich domów przy placu Zamkowym, złożonego z sześciu pokoi. Przyjaźne dłonie ustawiły w tych pokojach na przyjęcie cesarzowej wspaniałe bukiety róż.

— **P. Gustaw Nathan**, dotychczasowy konsul angielski w Wiedniu, mianowany generalnym konsulem W. Brytanii tamże, otrzymał Najw. egzekwaturę.

— **Profesor Mansueli**, znakomity uczony włoski i członek florenckiego towarzystwa geograficznego, w tych dniach, usiłując dotrzeć na szczyt góry św. Katarzyny w Valtelinie, osunął się w przepaść, z której wydobyto go już nieżywego.

— **Pątnica.** W tych dniach wracała na Warszawę do domu pobożna włościanka z płockiego, Katarzyna Kuźniakowa, która, nie posiadając języków obcych, miała odwagę zwiedzić Rzym i Ziemię świętą. Kuźniakowa, o ile się dało, podróżowała „rzemiennym dyszlem", przeważnie pieszo, żyjąc wyłącznie z jałmużny, którą wszędzie po drodze szczodrze ją obdarzano. Jeden z pisarzy ludowych dał jej u siebie chwilową gościnność i spisał jej opowiadanie w celach literackich.

— **Wyprawa polska do Afryki.** *Kur. Warsz.* otrzymał w niedzielę korespondencyę o wyprawie Rogozińskiego do Afryki, która we wszystkich szczegółach potwierdza niestety wiadomość, podaną przed tygodniem przez *Frankf. Ztg.* o fatalnej przygodzie, jakiej wyprawa doznała. Dnia 16 maja p. Rogoziński wraz z członkiem wyprawy p. Ostaszewskim, oraz doktorami Passavant i Retzer, przybyłymi ze Szwajcaryi dla zbiorów zoologicznych, odbywali rekonesans. Około przylądka Bimbia zerwał się straszny orkan tropikalny. Szalupa została wywrócona. Z osób, które w niej się znajdowały dr. Retzer zginął w nurtach. Inni ocaleli. W dwa dni później inny orkan rozbił okręt wyprawy *Łucyę-Małgorzatę*, na szczęście już wyładowany. List, pisany przez samego naczelnika wyprawy, kończy się następującym ustępem: „Gdyby staraniem waszem nadeszło dla nas kilka nowych termometrów i barometrów, kilka busol podróżnych lub w ogóle instrumentów od przyjaciół ekspedycyi, dozgonną zapłacę wam wdzięcznością. Nasze, zabrane, spoczywają na dnie morza, a przed nadejściem pory suchej trzeba będzie mieć nowe. Gdy Henryk Stanley wyruszał na Kongo, z całej Anglii przysyłano mu drobne przedmioty, mogące być potrzebnemi. Oby u nas w kraju angielskie zajęcie się wyprawą Stanleya odgłos znalazło! Jednostka, składająca wam cośkolwiek, termometr naprzykład, nie uczyni sobie wielkiego uszczerbku, jeżeli zaś tych jednostek będzie więcej, skompletuje się to, z czem wyruszyć jest koniecznością. Dom C. Wörmana w Hamburgu przyjmie waszą przesyłkę, a parowiec jego bezpiecznie ją nam przewiezie. Przyjmcie me pozdrowienie tymczasem" i t. d.

— **Zjawisko**, obserwowane w nocy na poniedziałek w Gastein, o którem nam doniósł telegram, trwało dziesięć sekund. Cała okolica, zwłaszcza zaś góra Gamskahrkogel jaśniała światłem jakby we dnie. O naturze tego zjawiska nic nie umieją powiedzieć sprawozdawcy.

— **Na wystawie amsterdamskiej**, ze 130 wystawców z monarchii austro-węgierskiej, według korespondenta *N. fr. Presse*, 107 otrzymało premie, mianowicie 6 dyplom honorowy, 33 medal złoty, 29 srebrny, 32 bronzowy, a 7 wzmiankę zaszczytną. Dodać należy, iż około dwudziestu wystawców austro-węgierskich, bądź jako członkowie *jury*, bądź na własne życzenie, nie było uwzględnionych przy rozdzieleniu nagród. W każdym razie jednak, rezultat ten świadczy o świetnem powodzeniu przemysłu monarchii na tej wystawie powszechnej.

— **Naśladowcy Webba.** Pisaliśmy już o rzeźniku Murphy, który pragnąc pójść w ślady kapitana Webba, utonął na wirze rzeki Ribble w Anglii. Otóż dziś depesze donoszą o niejakim Brebil, znanym pod nazwiskiem „margrabiego de Brebil", który ma zamiar posunąć naśladownictwo dalej. Postanowił on przepłynąć Niagarę w temże samem miejscu, w którem nieszczęśliwy Webb znalazł śmierć okropną Co prawda bierze się on do rzeczy z większą ostrożnością. Dla przekonania się, gdzie istotnie znajduje się największe niebezpieczeństwo, kazał wykonać w Anglii manekina posiadającego tę samą wagę co jego ciało i zupełnie te same kształty. Manekina tego zabierze z sobą do Ameryki. Przybywszy na miejsce, rzuci go do Niagary i badać będzie w jaki sposób prąd go uniesie. Po kilkodniowych, a może nawet kilkotygodniowych badaniach, puści się sam, przekonany, że zdoła uniknąć wszelkiego niebezpieczeństwa Tymczasem — ponieważ manekin nie przybył gotów — Brebil pływa codziennie po Tamizie i po morzu, walcząc przeciw najsilniejszym przypływom i najbardziej wzburzonym falom.

— **Defraudant milionów.** W Genui dnia 28 lipca odbyła się rozprawa w procesie zaocznym przeciw byłemu sekretarzowi księżnej Galliera, niejakiemu Ferrari, który swej służbodawczyni zdefraudował sumę około 10 milionów lirów i ulotnił się bez wieści. Obżałowany uznany został winnym zarzucanej mu zbrodni i skazany na zamknięcie przez lat 7½ w domu poprawy, oraz na odszkodowanie księżnej.

— **O wielkim pożarze**, który w tych dniach zniszczył akcyjną fabrykę welwetu w Berlinie, dzienniki tamtejsze podają obszerne sprawozdania, z których wyjmujemy tylko ciekawsze szczegóły, świadczące mianowicie o dzielności tamtejszej straży pożarnej. Kiedy wskutek alarmu nadjechały pierwsze sikawki na miejsce pożogi, już cały budynek, mieszczący kotły parowe, sale robotników i dach nad niemi płonęły. jak jedna pochodnia, a palące się kawałki welwetu bujały w powietrzu, zagrażając w najwyższym stopniu rozszerzeniem ognia na wszystkie sąsiednie budynki. Jeden z oficerów straży pożarnej, Stahl, w towarzystwie sierżanta Mendelburga, mimo duszącego dymu podążył drewnianemi schodami na jedną z wież fabryki, ażeby ztamtąd rozpocząć walkę z szalejącym żywiołem. Zaledwie jednak obaj stanęli na szczycie tej wieży, kiedy nagle cały budynek fabryki stanął w płomieniach. Stahl i Mendelburg ledwie zdołali dostać się do okien w wysokości czwartego piętra i powybijawszy szyby wołali o pomoc. Natychmiast też z dołu przystawiać zaczęto drabiny do owych okien i rozpięto prześcieradła, lecz tymczasem już obaj dzielni strażacy ogarnięci zostali płomieniami tak, że suknie na nich zaczęły się palić. Nie pozostawało nieszczęśliwym, jak skakać z czwartego piętra na bruk podwórza. Obaj okropnie się pokaleczyli i w kilka minut później zakończyli życie. Zaledwie zwłoki ich wywieziono, runęła część murów i przygniotła dwóch pompierów, z których jeden na miejscu zginął, a drugi doznał ciężkiego uszkodzenia. Pogorzała fabryka zatrudniała około tysiąca robotników, którzy teraz pozbawieni są zarobku.

— **W kopalniach siarki** księcia de Trabia w Sorgiva, pod Sommatino, według doniesień z Caltanisetty, w tych dniach, skutkiem wybuchu gazów ziemnych, 35 robotników utraciło życie. Katastrofa byłaby zapewne miała straszniejsze jeszcze rozmiary, gdyby nie okoliczność, iż z powodu późnej godziny większa część górników już była opuściła szyby.

— **Po amerykańsku.** W Buffalo dnia 16 lipca rozpoczął się, przy udziale stu tysięcy śpiewaków z różnych okolic Ameryki, 23 zjazd związku towarzystw śpiewackich Stanów Zjednoczonych. W program zjazdu, który potrwać miał trzy dni, wchodziły trzy produkcye koncertowe i dwa wieczorki towarzyskie.

— **Palmieri o katastrofie ischijskiej.** Korespondent neapolitański *N. fr. Pr.* miał w sobotę rozmowę z sędziwym prof. Palmieri, słynnym badaczem wulkanów i trzęsień ziemi, który od roku 1848 jako dyrektor obserwatoryum meteorologicznego mieszka prawie bez przerwy na Wezuwiuszu i przy pomocy wynalezionego przez siebie seismografu obserwuje starannie wszelkie zjawiska, połączone z akcyą wulkaniczną tej góry. Zapytany przez korespondenta o zdanie co do przyczyny i natury strasznego przewrotu na wyspie Ischii, prof. Palmieri dał następującą odpowiedź: Już od czasu króla Obojga Sycylii Karola III de Bourbon, Casamicciola narażona była na tego rodzaju katastrofy, a to w takim stopniu, iż monarcha ten nie pozwolił jej nawet odbudować. Zjawisko przypominające przewrót ostatni, lecz nierównie słabsze, zdarzyło się w r. 1828 a powtórzyło się r. 1881. Ostatnie było najsilniejsze, lecz nie można uważać tego za trzęsienie ziemi w właściwem tego słowa znaczeniu. Każde dynamiczne wstrząśnienie ziemi ma centrum akcyi i sferę akcyi, które stoją w prostym do siebie stosunku. Ostatnia katastrofa była w Casamiccioli straszliwie pustosząca, natomiast sfery akcyi brakło jej zupełnie prawie: Nadto wstrząśnienia seismiczne trwają stosownie do siły swojej 30 do 40 sekund; tu zaś dał się słyszeć jakby grzmot dział i na tem się skończyło. Że katastrofa tę miała formę, dowodzi okoliczność, iż ofiary jej, pomieszczone w szpitalach neapolitańskich zrywają się przerażone, gdy z zamku San Elmo odezwie się salwa południowa. Nie wierzę, iżby podczas katastrofy w Casamiccioli dały się widzieć także płomienie; twierdzenia w tym kierunku nie ostają się wobec poważnego dochodzenia. Zresztą położenie, w jakiem znajdowane są zwłoki ofiar, dowodzi także, iż wstrząśnienie w Casamiccioli było niesłychanie gwałtowne, a krótkie. W r. 1881 odkopano tam zwłoki szewca w takiej postawie, w jakiej go katastrofa zaskoczyła, tj. trzymającego między kolanami bucik, który pobijał. Trzęsienie, spowodowane właściwem wstrząśnieniem ziemi, wywołuje na twarzach ofiar trwały wyraz przerażenia, którego nie znajdujemy ani śladu na odkopywanych właśnie zwłokach. Salon hotelu *Piccola Sentinella* położony jest na jednym poziomie z ogrodem; podczas rzeczywistego trzęsienia, choć jedna osoba zdołała by się z tego salonu ocalić ucieczką, tymczasem wszyscy zaskoczeni w nim katastrofą pozostali tam i zginęli pod gruzami. W czasie pamiętnego trzęsienia ziemi, które w r. 1851 prawie do szczętu zburzyło miasto Melfi w prowincyi Potenza, ziemia drżała jedenaście razy; na Ischii zaś nie nastąpiło już drugie wstrząśnienie. Fenomen, którego widownią była Casamicciola, jest specyalny; ponawia się nieustannie, a z ciągle wzrastającą intenzywnością. W roku 1828 było tam zabitych 30, w roku 1881 już 130, a w roku 1883 pięć tysięcy, centrum zjawiska zaś stanowiła zawsze tylko Casamicciola, W Melfi znajdowano zabitych na ulicach, ponieważ mieli czas wybiedz z domów; na Ischii podczas katastrofy samej nikt z domu nie zdołał uciec, ranni i zabici pogrzebani zostali pod gruzami, co wcale nie odpowiada naturze trzęsienia ziemi. Wyspa Ischia, jako wulkaniczna, wystawiona jest co prawda na kommocye wulkaniczne, te ostatnie jednak nie są czynnikami działającemi, a mogą jedynie stanowić zjawiska, towarzyszące przewrotowi. Dwie tylko mogą być w Casamiccioli działające przyczyny: albo wewnętrzna mina, albo złomy skał we wnętrzu ziemi. Pierwszej z tych przyczyn nie mógłbym w tym wypadku na pewno przypuścić, ponieważ eksplozya pary wodnej prawdopodobnie byłaby się objawiła i na wolnem powietrzu, t. j. na powierzchni ziemi, wyrzuceniem w górę mas skalnych. Zdaje mi się, iż przyczyną były raczej złomy, wywołane warunkami lokalnemi. Casamicciola spoczywa na skałach trachitowych, pod któremi znajduje się potężna warstwa gliny, która od niepamiętnych czasów eksploatowana jest bez żadnej kontroli zapomocą wiercenia stolni. Jeżeli górnik dostrzeże w szybie pęknięcia, poprostu zasypuje szyb i kopie gdzieindziej. W roku 1831 inżynier Giordano, z powodu nagłego obniżenia się gruntów, badał kilka takich stolni i w sprawozdaniu wyraźnie oświadczył, że zdaniem jego Casamicciola musi się zapaść kiedyś, jeżeli te podkopywania nie ustaną. Zapomniano o tem w sprawozdaniu i dopiero teraz przypomniano je sobie. Przyłącza się do tego jeszcze okoliczność, że kwas węglowy powoduje tu ciągłą erozyę skał wulkanicznych, dzięki któremu to procesowi właśnie z wód termalnych powstają mineralne. Wszystkie te okoliczności razem wzięte były przyczyną strasznego złomu skał we wnętrzu ziemi, którego słabą kommocyą seismiczną wcaleby wytłómaczyć nie można."

Bieliny, 5 sierpnia.

Dnia 31go odbył się w Bielinach ślub, panny Maryi hr. Wandalin-Mniszchówny z panem Tadeuszem bar. Horoch, właścicielem dóbr Wrzaw. O godz. 11tej przed południem wyruszył cały orszak weselny w pojazdach, przez bramę, tryumfalnie ustrojoną, do miejscowego kościoła, fundacyi rodziny Mniszchów, którego ołtarze i posadzka marmurowa, obszerna budowa, styl czysty i ściany *al fresco* malowane, czynią zaiste, jak na zwykłe stosunki wiejskie, wrażenie wspaniałej świątyni. Cała droga aż do kościoła, wysadzana świerkami, przepełniona była ciekawymi i ludem z okolicznych nawet wsi licznie zebranym, który witał państwo młodych radośnemi okrzykami, błogosławiąc młodej, dobrze im znanej pani, córce dobroczynnych rodziców. — Przeszedłszy i drugą tryumfalną bramę, przystrojoną w herby państwa młodych, wstąpili, wśród ogromnego natłoku ciekawych, do kościoła, gustownie w kwiaty i krzewy przystrojonego, gdzie Przew. ks. kanonik Harmata, miejscowy duszpasterz, po pięknej przemowie, dokonał aktu ślubu, w asystencyi ks. Birkenmayera, prob. z Rozwadowa, ks. Stępnia prob. z Wrzaw, i ks. Ruszla, komendarza z Ulanowa Po ślubie odbyło się solenne nabożeństwo z assystą, po którem, wśród takiego samego zapału ludu, wracano do domu, gdzie wszystko już było przygotowane do uczty w ogrodzie, obok zaś w cieniu odwiecznych lip przyjmowano gościnnie włościan. W doborowem gronie gości i krewnych, przybyłych z najodleglejszych nawet stron, szczególniejszą na siebie zwracali uwagę Leszek hr. Borkowski. dziadek panny młodej, p. Kalikst bar. Horoch, stryj pana młodego i p. H. Lewiecki, marszałek powiatowy. Piękny także widok sprawiały gustowne toalety dam, kilka bogatych strojów polskich, a przedewszystkiem pełna uroku i wdzięku postać panny młodej. Wśród licznych toastów na cześć nowożeńców, duchowieństwa itd. wzniósł dziadek panny młodej, hr. Leszek toast na cześć br. Kaliksta, a nadzwyczaj wzruszająca była ta chwila, kiedy dziękując za toast sędziwy p. br. Kalikst przemówił w słowach porywających za serce, o zasługach kolegi swego hr. Borkowskiego. Szereg wreszcie toastów zakończył br. Kalikst staropolskiem „kochajmy się" przyczem goście obu stołów spotkali się uderzeniem kieliszków, a przybyły z Podola p. Artur Cielecki krewny panny młodej, w krótkich lecz nader trafnych słowach, podniósł znaczenie tego zbliżenia się dworu z włościanami, z życzeniem, ażeby ta łączność coraz więcej się wzmacniała i błogie przyniosła owoce. Wieczorem, wśród najlepszego nastroju gości i zabawy, po rzewnem pożegnaniu się, opuścili państwo młodzi Bieliny, wyjeżdżając do Drezna.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

⁂ **Trojaczki** żywe przyszły w tych dniach na świat w gminie powiatu jasielskiego Lubli, a to w siódmym miesiącu. W dwanaście godzin po nich matka powiła jeszcze czwarte dziecko nieżywe. To ostatnie nie miało rąk i nóg, a twarz jego wydłużona była jak ryjek. Wcześniej urodzone trojaczki, dwa chłopczyki i dziewczynka zostały z wody ochrzczone i wkrótce pomarły. Matka ich, włościanka, jest zdrowa.

⁂ **Niebezpiecznego złodzieja** przychwycono dnia. 25 lipca z. m. podczas jarmarku w Brzozowie. Do włościanina z Nozdrzec, Jana Dzuły, który na tym jarmarku sprzedał był dwa woły, przystąpili dwaj żydzi, który dłuższy czas szli w ślad za nim, a jeden z nich zawiązał z Dzułą rozmowę, powiadając, iż wkrótce jako arendarz zawita do Nozdrzec, przyczem od niechcenia niby nadmienił, iż pojawiły się obecnie w obiegu liczne falsyfikaty banknotów. Zaniepokojony tą wzmianką, Dzuła dobył z trzosa pieniędzy, które otrzymał za woły i oddał je do przeglądania nieznajomemu żydowi, który po chwili zwrócił mu paczkę banknotów z zapewnieniem, iż nie są fałszowane i szybko się oddalił Po upływie dłuższego czasu dopiero, łatwowierny wieśniak spostrzegł, że w paczce owej braknie setki. Tego samego dnia jeszcze powiodło mu się dopaść owego żyda w towarzystwie innego rzemieszka, również izraelity, a kiedy natarczy-

wie domagać się zaczął zwrotu skradzionej setki, ten ostatni oddał mu ją, poczem umknął spiesznie; pierwszego zaś zdołał Dzuła przytrzymać i oddał go żandarmowi. Przy rewizyi, w kieszeniach złodzieja znaleziono dwa pugilaresy z kwotą 204 zł., zegarek srebrny, oraz rozmaite inne przedmioty, wszystko to widocznie pochodzące z kradzieży. Aresztowany opowiedział żandarmom, że się nazywa Abraham Rosen, że rodem jest z Tarnopola, zarazem zaś wyznał, iż Dzule ukradł setkę wespół ze zbiegłym towarzyszem swoim Mojżeszem Koserem, pochodzącym również jakby z Tarnopola, a to w ten sposób, iż podczas przeglądania banknotów tego włościanina niepostrzeżenie upuścił setkę na ziemię, a Koser również niepostrzeżenie podniósł ją i szybko się z łupem oddalił. Inne szczegóły, podane przez Rosena o stosunkach jego zarówno, jak i towarzysza jego Kosera, zapewne są zmyślone, podobnie jakį i nazwiska rzeźmieszków, co zarządzone dochodzenia dopiero sprawdzą. Zachodzą wszelako silne poszlaki, iż aresztowany wspólnie ze zbiegłym towarzyszem swoim od dłuższego już czasu uwijał się po jarmarkach w Brzozowskiem i dopuścił się całego szeregu zuchwałych kradzieży, w rodzaju opisanej, a może i rabunków. Dotychczas już zgłosiło się sześciu włościan, okradzionych w taki sam sposób, jak Dzuła; niektórzy z nich potracili po 100 i 145 zł., a prawie wszyscy poszkodowani poznają w Rosenie tego, który się zbliżał do nich w czasie jarmarku, a z opisu osoby poznają także w mniemanym Koserze jego towarzysza. W sprawie tej prowadzi się energiczne śledztwo.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Wystawa rolniczo - przemysłowa** w Wieliczce odbędzie się w dniach 25, 26 i 27 sierpnia r. b. Miejsce wystawy w ogrodzie miejskim, w pobliżu dworca kolei żelaznej. Wystawa obejmować będzie następujące działy: Dział I. a) Bydło obór dworskich rasy holenderskiej: Pinzgauer, Allgauer i krajowe, w ilości 200 sztuk. b) Bydło włościańskie, z którego 100 sztuk otrzyma nagrody pieniężne. Dział II. Konie dworskie i włościańskie, zbytkowe i robocze, w ilości 150 sztuk. Przyczem odbędzie się na dniu 26 sierpnia premiowanie i zakupno ogierów dla stadnin rządowych. Dział III. Owce cienkowełniste i opasowe, oraz trzoda chlewna i drób. Dział IV. Płody rolnicze w ziarnie i snopie. Dział V. Produkta nabiału. Dział VI. Ogrodnictwo, sadownictwo, pszczelnictwo i gospodarstwo rybne. Dział VII. Gospodarstwo domowe i praca ręczna kobiet. Dział VIII. Przemysł domowy, fabryczny i rękodzielniczy, a mianowicie: 1. Górnictwo i hutnictwo. 2. Przemysł chemiczny. 3. Srodki pożywienia i napoje 4. Tkaniny i odzież. 5. Skóry i wyroby ze skór. 6. Wyroby z metalu (ślusarstwo, kowalstwo, blacharstwo i t. p.) 7. Wyroby z drzewa (bednarstwo. stolarstwo, tokarstwo, ciesielstwo, kołodziejstwo i koszykarstwo.) 8. Wyroby z kamienia i gliny. 9. Wyroby powroźnicze. 10. Wyroby drobiazgowe. Dział IX. Maszyny i narzędzia rolnicze. Dla uprzyjemnienia pobytu zwiedzającym wystawę urządzone będą rozmaite rozrywki, a mianowicie: 1. Zwiedzać będzie można przez dwa dni w godzinach popołudniowych saliny wielickie, przy rzęsistem oświetleniu, za osobnym wszakże wstępem po 2 zł. 50 ct. od osoby, wszelako nie dla więcej jak 400 osób dziennie 2. Na placu wystawy grać będzie orkiestra salinarna. 3. Wieczorem teatr i ognie sztuczne. 4. Na miejscu wystawy znajduje się obszerny staw, po którym używać będzie można przejażdżki w wygodnych łódkach i barkach. Oprócz tego, komitet zajął się urządzeniem traktyerni i cukierni, a obecnie traktuje z dyrekcyą ruchu kolei Karola-Ludwika, względem zaprowadzenia na czas trwania wystawy pociągów spacerowych pomiędzy Krakowem a Wieliczką. Przy zamknięciu wystawy, odbędzie się losowanie zakupionych przez komitet różnych przedmiotów z każdego działu. Wstęp na wystawę po 30 ct. od osoby. Bilety loteryjne po cenie 25 ct. sprzedawane będą przy kasie wystawy.

⁂ **Licytacye.** Na dostawę 660 cetnarów metrycznych żyta, odbędzie się dnia 9 sierpnia 1883 licytacya w c. k. wojskowym magazynie prowiantowym w Czerniowcach.

Dla zabezpieczenia potrzebnej ilości owsa, siana i słomy na rok 1884, odbędzie się dnia 10 i 13 sierpnia 1883 licytacya w c k. wojskowym magazynie prowiantowym w Czerniowcach.

Oferty pisemne, należycie ostemplowane, z dołączeniem certyfikatu uzdolnienia, wystawionego przez Izbę handlową i przemysłową, względnie przez władzę polityczną 1szej instancyi, jeżeli oferent nie ma firmy protokołowanej, należy wnieść, najdalej do godziny 11 przed południem, w dniu licytacyi do c. k. wojskowego magazynu prowiantowego w Czerniowcach.

OSTATNIA POCZTA

Prezydent ministrów hr. Taaffe powrócił przedwczoraj z Ischl do Wiednia. Z Ischl telegrafują do *Presse*, że zeszłej soboty pp. ministrowie hr. Taaffe i dr. Dunajewski byli zaproszeni na obiad dworski, dany na cześć króla Neapolitańskiego.

W formie kategorycznej zaprzeczają dzisiaj z Berlina doniesieniom o projektowanem wrzekomo spotkaniu ministra spraw zagranicznych hr. Kalnokyego z ks. Bismarckiem.

Z Pragi odbieramy dzisiaj obszerną korespondencyę, dającą pogląd na przedwczorajsze obrady sejmowe nad wnioskiem dr. Riegera o zmianę krajowej ordynacyi wyborczej, którą jednakże z powodu braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć do jutrzejszego numeru.

Przebieg tej dyskusyi nie daje szczególniejszego wyobrażenia o pokojowych i pojednawczych intencyach mniejszości niemieckiej. Gdy mowcy większości odwoływali się bezustannie do poczucia sprawiedliwości, gdy podnosili z szczególniejszym naciskiem potrzebę pogodzenia obu szczepów i usunięcia raz na zawsze waśni narodowych, gdy ks. Windischgrätz oświadczył otwarcie, że tylko obowiązek i poczucie sprawiedliwości wobec kraju zniewoliły go do głosowania za wnioskiem czeskim, koryfeusze przeciwnego obozu okazywali największą niechęć dla wszelkiej akcyi w interesie pokoju narodowościowego. Mowy ich były tylko echem mów wygłaszanych przy różnych sposobnościach w parlamencie wiedeńskim, pełne niechęci dla nie niemieckich narodowości, namiętne co do formy i treści i z widocznym zamiarem wywołania nieufności do Czechów.

Pester Lloyd pisze: „Z Bocca di Cattaro dochodzą nas wiadomości, o których nie jesteśmy w stanie wyrobić sobie na razie należytego sądu: Wiadomo, że cała Krywosza po zeszłorocznych krwawych wypadkach została opuszczoną przez mieszkańców, którzy z całym dobytkiem wyemigrowali do Czarnogóry. Gdy powstańcy hercegowińscy skorzystali z ogłoszonej amnestyi i popowracali mniejszemi i większemi grupami do swoich siedzib, Krywoszanie wraz z pokrewną ludnością z Orahowazu i Pobori pozostali w Czarnogórze. Wychodźcom tym, liczącym około 3000 głów, wyznaczył rząd czarnogórski na mieszkanie miejscowości Jeziero, Saranczi, Kolaszyn i wąski pas ziemi w dolinie Niksiczu. Słowiański komitet pomocy, mający siedzibę w Moskwie, wspierał ich od czasu do czasu drobnemi kwotami i ułatwiał im tym sposobem nędzną egzystencyę. Wobec patryarchalnych urządzeń, które są po prostu patryarchalnym despotyzmem, poddając wolę całej ludności absolutnemu „tak chce, tak być ma", starszyzny miejscowej (kniaziów), łatwem było do zrozumienia, że pokąd przewódcy emigracyi zachowają dotychczasową krnąbrną postawę i nie zdecydują się na powrót, nikt z wychodźców nie odważy się z własnego popędu przekroczyć granicy i poddać się ustawom. Tembardziej przeto zostaliśmy zdziwieni doniesieniem, że 140 Krywoszanów powróciło w tych dniach i zdało się na łaskę i niełaskę władz austryackich. Pomiędzy nimi ma być także osławiony przewódca powstańców Samardjicz, Być może, iż powrót ten pozostaje w związku z wiadomością podaną przed niejakim czasem przez dziennik cetyński. Dziennik ten donosił, że sytuacya emigrantów staje się coraz rozpaczliwszą, że między przywódcami wybuchły groźne nieporozumienia, przyczem jeden na drugiego spychał powody i przyczyny obecnego nieszczęśliwego położenia.

Według depeszy belgradzkiej do *Presse*, projekt nowej konstytucyi został już ostatecznie zredagowany. Opiera się on na projekcie wypracowanym w r. 1880 przez prezydenta ministrów i zawiera szereg jak najliberalniejszych przepisów co do bezpieczeństwa osobistego, własności, wolności sumienia i dyskusyi publicznej. Nowa reprezentacya parlamentarna będzie się składać z dwóch Izb. Rada ministeryalna postanowi niebawem o zwołaniu wielkiej skupczyny.

Jak donosi korespondent *Czasu*, generał-gubernator Hurko miał w tych dniach w Warszawie w klubie rossyjskim następującą mowę: „Dążeniem naszem powinno być przedewszystkiem utrwalenie potęgi szczepu słowiańskiego. Polacy raz na zawsze powinni się wyrzec wszelkiej samodzielności narodowej i dążyć razem z nami do utrwalenia tej potęgi — powinni łączyć się z nami i pracować w tym kierunku, zaniechać wszelkich idei fantastycznych, które niejednokrotnie ich zgubiły — i zrozumieć, że tylko w sile i potędze naszej leży ich byt moralny. Słowiańszczyzna musi odnieść zwycięztwo i odniesie, bo tak jak ja, tak i wy panowie przejęci jesteście tą samą myślą, którą tak szlachetnie zaszczepił wśród swych podwładnych nieodżałowany Skobelew".

Hrabia Tołstoj, minister spraw wewnętrznych, opuścił Petersburg i udał się za urlopem do dóbr swoich w gubernii riazańskiej. Zarząd ministeryum objął towarzysz ministra p. Durnowo.

Prasa rossyjska nie przestaje zajmować się bardzo pilnie stosunkami prowincyj półwyspu bałkańskiego, ale niemniej gorliwie zajmuje się Rumunią i uniewinnianiem jej uzbrojeń. *Nowosti* chcą koniecznie wmówić w świat, że to najbliższe, sąsiednie a potężne mocarstwo szuka okazyi do zaczepki z Rumunią, i dlatego „tak małe, ubogie i liczące tylko na własne siły państewko, jak Rumunia, musi wydawać ogromne sumy na uzbrojenie". *Nowosti* twierdzą dalej, że w razie wojny, w razie „staré między wielkiemi mocarstwami", Rumunia wie, że to mocarstwo, do którego się przyłączy, szczodrze wynagrodzi Rumunię za jej współdziałanie.

St. Petersb. Wied., dowiedziawszy się z doniesienia berlińskich pism, że druga córka Mikołaja Czarnogórskiego ma wyjść za księcia Aleksandra Bułgarskiego, piszą: „W takim razie dom ks. czarnogórskiego będzie ogniwem, łączącem państwa bałkańskie. Związek ten może wzmocnić się przez obowiązek Rossyi do wspierania go wszelkiemi siłami. W podobnym silnym związku i powodzeniu państw bałkańskich mamy pewny i silny szaniec przeciw Niemcom". Dalej zwraca uwagę, że kwestya państw bałkańskich jest wewnętrzną sprawą słowiańską, że zatem więcej powinna zajmować Rossyę, niż wszystkie inne sprawy europejskie, bo wspólni „nieprzyjaciele Rossyi i Bułgaryi czekają tylko, żeby skorzystać z błędów Bułgaryi i Rossyi na półwyspie bałkańskim".

Ruś ponownie występuje przeciw Niemcom i osiedlaniu się ich na Wołyniu, i podaje daty statystyczne, według których znajduje się na Wołyniu 15.747 kolonij niemieckich z ludnością 87.181, z której 18.266 nie chce przyjąć poddaństwa rossyjskiego.

Posiedzenia zgromadzenia narodowego w Sofii rozpocząć się mają w d. 14 września. Z rozporządzenia księcia powołano wyborców z sześciu powiatów na dzień 2 września dla dopełnienia wyborów dodatkowych. Teokarew, minister sprawiedliwości otrzymał, dymisyę, a na jego miejsce zamianowany został Krzysztof Stojanow, który zajmował już niegdyś toż samo stanowisko.

Trzem delatorom w sprawie Phoenix-Parku, woźnicy Kavanagh, Józefowi Hanlon i Józefowi Smith, którzy przybyli do Australii, władze miejscowe nie dozwoliły wysiąść na ląd. Rozporządzenie to wydane zostało w ich własnym interesie, odkryto bowiem w Melbourne spisek ukuty przeciw nim w pośród Irlandczyków tam zamieszkałych, a mający na celu zamordowanie denuncyantów. Telegram *Ind. Belge*, o procesie O'Donnela, daje różniącą się od podanej przez nas wczoraj relacyę. Według tego telegramu, śledztwo w sprawie O'Donnela zakończone zostało w Cap. Przestępcę odesłano do Port Elisabeth, gdzie stanie przed sądem przysięgłych w październiku. Przy ostatnich badaniach oświadczył, że urodził się w Goodsall, w hrabstwie Donegal (Irlandya). Zaprzeczył zamordowaniu Jamesa Careya z rozkazu, przeciwnie twierdził, że zabił przeciwnika w kłótni, dowodząc nawet, że Carey był napastnikiem a on się tylko bronił. Zeznanie to nie zgadza się z oświadczeniami syna Careya i wszystkich innych świadków morderstwa. W kufrze przestępcy znaleziono zresztą fotograficzny portret Careya, który widocznie posłużył mu do rozpoznania byłego radcy miejskiego pod przebraniem, w którem się ukrywał. Manifestacye i oznaki radości z powodu zamordowania Careya, nie ustają tak w Dublinie, jak na wszystkich punktach Irlandyi.

Z Hong-Kong telegrafują do *Timesa*: Rokowania pomiędzy Francyą a Chinami nie postępują wcale. Powszechnem tu jest mniemanie, że niemożliwem jest rozwiązanie sprawy w sposób pokojowy. Obecna pora jest bardzo niezdrową dla wojsk francuskich w Tonkinie. Znaczna liczba chorych wyprawiana bywa do Hai-Lang. Harmand, Bouet i Courbet postanowili atakować Son-Taya przez rzekę Dowódca Meyer uda się demonstracyjnie z trzema okrętami do Kantonu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 7 sierpnia. *Wiener Abendpost* ogłasza wykaz przychodu stałych podatków i niestałych wydatków. Ogólny czysty przychód ze stałych podatków w pierwszem półroczu 1883 jest o 5,060.587 zł. większy, niż w pierwszem półroczu roku 1882.

Praga, 7 sierpnia. Sejm zgodnie ze sprawozdaniem i wnioskiem komisyi w sprawie petycyj o udzielenie z funduszów krajowych subwencyj na wybudowanie teatrów letnich (czeskiego i niemieckiego), przeszedł nad temi petycyami do porządku dziennego.

Berlin, 7 sierpnia. Sędzia śledczy w porozumieniu z prokuratorem, uchwalił wypuścić Kraszewskiego z więzienia śledczego za złożeniem kaucyi w sumie 30.000 marek i poddaniem go pod nieustający dozór policyjny. Kraszewski po złożeniu kaucyi wyjechał dzisiaj po południu, w towarzystwie swojego obrońcy i wyższego urzędnika policyjnego, do swojej willi pod Droznem.

Berlin, 7 sierpnia. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że na wyraźny rozkaz cesarza Wilhelma zaniechanym zostanie projektowany uroczysty obchód dnia 26 października, w którym to dniu cesarz przed 25 laty objął regencyę.

Paryż, 7 sierpnia. Członek komisyi dunajowej, Barrière, ma być mianowany francuskim generalnym konsulem w Egipcie.

Członek rady municypalnej Santou Lanterne pojedynkował się na szpady z redaktorem Mayerem. Santou został lekko ranny w szyję, rękę i nogę.

Pogłoska, jakoby w Paryżu zaszły trzy wypadki cholery, jest bezpodstawną. Stan zdrowia jest w ogóle wyborny.

Minister Ferry wyjechał do Wogezów, minister wojny Thibaudin na granicę wschodnią.

Rzym, 7 sierpnia. Papież przyjmował dzisiaj p. Lefebvre, który otrzymał polecenie doręczenia listu prezydenta Grevyego.

Madryd, 7 sierpnia. Przewódcami rewolucyi w Badajoz byli: dyrektor republikańskiego dziennika *Badajoz*, dwaj podpułkownicy i kilku innych wyższych i niższych oficerów. Powstańcy w niedzielę w nocy wzięli do niewoli prefekta, komendanta wojskowego i kilku wyższych oficerów. Napad nastąpił w chwili, gdy osoby te były pogrążone we śnie. Powstańcy, cofając się przed ścigającem ich wojskiem, zabrali z sobą z kasy państwowej i wojskowej 750.000 gotówki. Prasa potępia ruch ten jednogłośnie. Zdaje się, że ruch ten miał charakter czysto wojskowy.

Beirut, 7 sierpnia. Wczoraj wieczorem zaszedł tutaj drugi wypadek cholery.

Krynica, 8 sierpnia. (*Tel. pr.*) Dzisiaj dany będzie wielki obiad na cześć prezydenta Izby deputowanych Franciszka Smolki. Jutro dr. Smolka opuszcza Krynicę i przybędzie po południu do Żegestowa, tylko dla zwiedzenia zakładu. Pojutrze rano wyjedzie wprost do Lwowa. W Żegestowie utworzył się komitet, który postanowi o sposobie przyjęcia dr. Smolki.

Peszt, 8 sierpnia. Wieczorem tłumy publiczności zgromadziły się przed hotelem, w którym zamieszkał Scharf wraz z swoją rodziną. Tłumy poczęły gwizdać, hałasować, poczem wybito okna. Policya usiłowała rozpędzić tłumy, co się jej powiodło dopiero o godzinie

pół do 11, gdy spadł deszcz rzęsisty. W czasie demonstracyi stłuczono kilka lamp gazowych.

Petersburg, 8 sierpnia. W Jekaterinosławiu wszystkich aresztowanych z powodu ostatnich zaburzeń antisemickich oddano temu sędziemu, który zajmuje się tylko szczególnie ważnemi sprawami. Wszystkich aresztowanych jest 16. Stoją oni pod zarzutem oporu i napadu na wojsko.

Konstantynopol, 8 sierpnia. (*Telegram urzędowy*). Zarząd sanitarny uchwalił ustawić kordon sanitarny dokoła Beyrutu i zarządził, iż wszystkie proweniencye z Beyrutu, Rhodusu i Smyrny mają ulegać piętnastodniowej kwarantannie.

Londyn, 8 sierpnia. Izba gmin 149 gł. przeciw 95 przyjęła w drugiem czytaniu wniosek rządowy o redukcyi długu państwowego, zaś w trzeciem czytaniu bil o cholerze. Izba lordów przyjęła 55 gł. przeciw 9 angielski bil dzierżawny.

Londyn, 8 sierpnia. W Izbie gmin oznajmił Gladstone, że według listu prywatnego Dufferina reorganizacya armii egipskiej jest już na ukończeniu. Policya wiele ma jeszcze do czynienia. Sądownictwo zostanie zasilone odpowiedniemi osobistościami, których liczba jest wystarczającą. Przetłómaczenie kodeksu arabskiego stało się powodem zwłoki. Poczyniono już przygotowania do wyboru ciał prawodawczych. Rządowi egipskiemu poczyniono już propozycye co do irrygacyi Delty i opodatkowania cudzoziemców.

Kair, 8 sierpnia. W ostatnich 24 godzinach umarło na cholerę w Kairze 78 osób, w Rosette 15, w innych miejscowościach nawiedzonych cholerą 441. W ostatnich 14 dniach wojsko angielskie w skutek cholery utraciło 117 żołnierzy.

San-Francisco, 7go sierpnia. Wartość wszystkich materyałów wojennych, włącznie z karabinami, nabojami i namiotami, wysłanych ztąd w ostatnich 18 miesiącach do Chin, oceniają na pięć milionów dolarów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 sierpnia 1883, godzina 1 min. 45. Losy kredytowe —·—, Węg. akcye kredyt. 295·– , Akcye anglo-austr. 109·75, Akcye banku Union 114·—, Akcye kolei Karola Ludwika 296·75, Akcye kolei północnej 264·75, Akcye kolei południowej 154·90 Akcye kolei Alföld 169·25, Akcye kolei Elżbiety 316·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 158·50, Wiedeńskie losy 123·25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 99·70 Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·—, Losy regulacyi Cisy 110·—, Losy tureckie 24·—, Węgierska renta 88·95, Akcye banku związkowego 105·90, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·17/35, Węgierskie losy, 116·—, Marka niemiecka —.—, Usposobienie słabsze.

Wiedeń, 7 sierpnia 1883, godzina 5, min. 5. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —.—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 8 sierpnia 1883, godzina 10 min. 35. Akcye kredytowe 296·10, Anglo-Austr. 109·75, Unionbank 113·50, Kolej Karola Ludw. 296·25, Południowa 154.60, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·49—. Rubel papierowy 1·17¹/₄. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z d. 7 sierpnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·25 do 10·75 zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień —·—do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 34·75 do 35·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10.65, do 10·67 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 16·50 zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 198·50 m., żyto —·— m., spiritus 58.25, olej rzepakowy 67·50 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 57·30 fr., olej rzepakowy 79·75 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Przyjechali do Lwowa

dnia 7 sierpnia 1883

Hotel Georgea

Pp. J. Kniaź Puzyna z Narola· J. Taki z Jass Dr. K. Żywicki z Tarnopola. E. Gleim z Wiednia. M. Weinstein z Odessy. Z. Perlhefter z Berlina.

Hotel Angielski

Pp. K. Guzkowski z Nowego miasta. J. Pawłowicz z Diewiątnik. K. Bosch z Stuttgardu. L. Wiśniewski z Krasiczyna. F. Hahndorf z Jaworzna. H. Miaskowski z Rossyi.

Hotel Warszawski

Pp K Kozicki z Borszczowa. F. Bingel z Wiednia. D. Stynzing z Kijowa. Szaszkiewicz z Bochni.

Hotel Krakowski

Pp J. Nartowski z Biały. L. Dzierzanowski z Lipia. W. Krzysztofowicz z Turzego. A. Jamrugiewicz z Drohowyża.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na **Stryj**, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południ. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa.

Ze Stanisławowa: na **Stryj**, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 3 min. 14 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Krakowa: o godz 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min 48 po południu pociąg mięszany.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 8 sierpnia 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 732.12mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 18.5°C. Psychrometr wilgotny + 16.3°C. Prężność pary 12.5mm. Wilgoć 79%. Zachmurzenie 5. Wiatr S3. Ozon 7.

Temperatura powietrza + 14 8°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 756.32mm.

Najwyższa temp. dnia wczorajszego 24.7°C.

Najniższa temp. w nocy 15.0°C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5$

Dla 9 sierpnia

E. $= + 5^m\ 20,^s_{59}$. $\Theta^0 = 9^h\ 10^m\ 17,^s_{31}$.

Zachod słońca 8go sierpnia 7h. 29m,8, wschód 16h. 41m., 1.

W sierpniu nastąpi nów księżyca 2d 15h 2,m2, pierwsza kwadra 10d 15h 5,m 4; pełnia 18d 2h 30,m0. ostatnia kwadra 24d 19h 3,m 0.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 8d 23,d 5, w punkcie przyziemnym (Perigeum) 20d 20,h 5

Równanie czasu E. będzie przez cały sierpień dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Z sześciu planet, które wolnem okiem widzieć można, spostrzegać możemy w gromadzie Byka Saturna. Na początku miesiąca wschodzi przed 12tą, a na końcu przed dziesiątą godziną; po Saturnie wschodzi Mars, a nad ranem Jowisz w konstelacyi Bliźniąt

7 sierpnia 1883.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	729,85	728,45	728,25
Stan termometru suchego w st. Cels.	+26,8	+18,8	+17,8
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+18,2	+16,3	+14,9
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	10,3	12,7	11,2
Wilgotność powietrza względna w %.	40	79	76
Stan nieba.	2	1	5
Kierunek wiatru.	sw.	s.	wsw.
Moc wiatru.	1	1	3
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 0,mm0			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 27,0.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 14,8.			

Temperatura się obniża, przy wietrze zachodnim, pogoda niepewna.

NADESŁANE.

Nieomylne. Pod tym tytułem znajduje się w numerze dzisiejszym anons, o nowym, przez sławnego lekarza przeciw chorobom włosów Dra Pinkasa wynalezionym środku „Roborantium“ (esencya wytważająca włosy), który w razie wypadania włosów, wyłysieniu, braku zarostu brody i posiwieniu włosów nadzwyczaj dobrze skutkuje i dotąd niczem innem zastąpionym być nie może. Nie mamy bynajmniej zamiaru, przechwalać skuteczności tego wynalazku, chociażby takowy rzeczywiście na to zasługiwał, lecz zwracamy tylko uwagę p. t. czytelników na dotyczący anons i polecamy ten środek na próbę. W razie, gdyby takowy nie skutkował, obowiązuje się wynalazca zwrócić pieniądze bez przeszkody.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1go lipca do końca grudnia), otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 7 sierpnia 1883.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	294	25	297	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	167	50	170	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	287	—	292	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	75	99	75
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	25	90	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	75	99	75
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41¹/₂ l.	86	40	87	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	60	102	60
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	25	98	25
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	40	101	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	—	102	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	60	99	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	56	5	66
Dukat cesarski	5	57	5	67
Napoleondor	9	43	9	53
Półimperyał	9	71	9	81
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	16	1	18
100 marek niemieckich	58	10	58	90
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 3 sierpnia 1883.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78.85	79.—
luty-sierpień	78.85	79.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	79.65	79.80
kwiecień-październik	79.65	79.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4 pr.	119.75	120.25
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	135.20	135.60
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	140 50	141.50
„ „ 1864 po 100 zł.	170.50	171.—
„ „ 1864 po 50 zł.	170.—	170.50
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	149.—	150.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.55	93.70
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99.70	99.85
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	107.—
Bukowiny	98.50	99.50
Galicyi	98.75	99 25
Niższej Austryi	104.75	105.75
Siedmiogrodu	98.75	99.50
Węgier	100.—	100.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	109.25	109.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	296.90	297.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	860.—	865.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	839.—	840.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	78 —	80.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	585.—	587.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	225.50	225.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2650.—	2654.—
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	295 —	295.50
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	168 25	168.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	319 25	319.75
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	155.40	155.70
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	161.50	162.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4¹/₂ pr. w złocie w 50 l.	95.25	95.50
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	101.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	102.50	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5¹/₂ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	89 50	90.50
„ „ „ „ po 5 proct.	98.80	99.30
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99.20	99.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 50	101.80
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	101.50	102.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101 25	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5¹/₂ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5¹/₂ proc.	101 25	103 25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.70	94.90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.50	93.75
Kol. połł. po 100 zł. m. k.	105.50	106.25
„ „ po 100 zł. w. a.	100.50	101.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4¹/₂ pr.	98.75	99.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.70	95.—
z r. 1867	99.50	100.—
z r. 1868	96.50	97.50
z r. 1872	94.75	95.25
Węg. gal. kol. a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.50	94.80
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	172.—	172.50
Clarego po 40 zł. m. k.	38.50	39.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18 50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	19.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.—	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12.15	12.30
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Areyks Rudolfa po 10 zł. w. a.	20 50	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	51 75	52 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	46 —	46 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.75	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	64.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.—	28.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.50	40.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.80	119.—
Paryż za 100 fr.	47 35.—	47.40 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.66.—	5.68.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.49.—	9.50.—
Rossyjski imperyał	9.75.—	9.77.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 7 sierpnia 1883.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	90
„ „ „ w srebrze	79	65
Renta w złocie	99	70
5% austr. renta marcowa	93	60
Akcye banku wiedeńskiego	838	—
„ „ kredytowego	296	10
Londyn	119	75
Srebro	—	—
Napoleondor	9	49—
Dukat cesarski men.	5	66
100 marek niemieckich	58	30

Księgi gruntowe.

L. 6209. (5280)

Komisya hipoteczna w Tarnobrzegu zawiadamia, że w biurze jej złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Trześń“ się odnoszące.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wnosić można w tutejszym sądzie powiatowym, lub przed komisarzem hipotecznym do 16 sierpnia 1883, w którym to dniu wrazie potrzeby dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Tarnobrzeg, 1 sierpnia 1883.

L. 5367. (5282)

Dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Nowosiółka-kostiukowa rozpocznie komisya hipoteczna tutejszego sądu dnia 18 września 1883 r.

O tem zawiadamia się interesowanych z tem, iż każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony praw swych za stosowne uważa.

Z c. k. sądu powiatowego.

Zaleszczyki, dnia 2 sierpnia a883.

L. 35. (5281)

C. k. sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Sokołowa-Wola, dnia 11 sierpnia 1883 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Ustrzyki dolne, dnia 4 sierpnia 1883.

L. 267. (5277)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Truszowice sporządzone, oraz inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianej gminy są do powszechnego przeglądu w biurze Nr. 25 sądu obwodowego w Przemyślu złożone.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych arkuszów posiadania, które to zarzuty bądź to przed kierującym dochodzeniem osobiście, bądź w c. k. sądzie powiatowym w Dobromilu, na pismie wniesione być mogą, wyznacza się najdalszy termin do 13 sierpnia 1883.

Przemyśl, 5 sierpnia 1883.

Licytacye.

L. 7400. (5236 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejs deleg zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włość. w kwocie 43 złr. 39 ct. z pn. odbędzie się dnia 29go sierpnia 1883, dnia 14 września 1883 i dnia 28 września 1883 o 10tej rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Petra Tychoniowa własnej, nietabularnej, w Pobereżu pod l. k. 37|104 położonej, która przy trzecim te minie i niżej ceny szacunkowej 570 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 57 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Kwiatkowski.

Stanisławów, 20 maja 1883.

L. 4975. (5272 1—3)

Wiadomo się czyni, że w sprawie egzekucyjnej Izaaka Rubina przeciw Izaakowi Alterowi Jäger pto. 450 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 141 w Bolechowie, jak D. T. 1 pag. 54 i Tom. II pag. 784 na rzecz egzekuta wpisanej w dniu 20 sierpnia 1883, o godzinie 10tej rano, na którym to terminie realność ta za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena wywołania 1005 złr.

Wadyum 5 prc.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w aktach.

O czem się wszystkich interesowanych a szczególnie nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli Abrahama i Rebekę Jäger, Scheindlę Jäger, Bendeta Achselrada, Eliasa Weissbarta, Jakóba Hoffmana, Arona Rotha, Jochweta i Josla Haberów do rąk kuratora c k. notaryusza p. Janiszewskiego w Bolechowie zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 29 czerwca 1883

L. 6301. (5274 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Radziechowie w sprawie Mojżesza Katza przeciw Klimowi Storożyńskiemu o 60 złr. w. a. w dniach 21 sierpnia 1883, 21 września 1883 i 18 października 1883 o godz. 10 z rana przeprowadzi przymusową sprzedaż realności pod n. k. 101 w Susznie położonej na 70 złr. oszacowanej

Zakład wynosi 7 złr. w a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów, 30 grudnia 1882.

L. 658. (5015 1—3)

W dniach 3 września, 3 października i 5 listopada 1883 o 10tej godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie zachodnia połowa realności pod nk. 53|192 w Żołyni mieście położona, Karoliny Piotrowskiej własna, na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie w kwocie 100 zł. zpn.

Cena szacunkowa wynosi 390 zł. wa. wadyum 39 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Łańcut, 24 lutego 1883.

L. 5011. (5246 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, ze na zaspokojenie niespłaconej reszty pretensyi Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemsaiego w Krakowie w pierwotnej kwocie 1500 zł. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności wedle Dom Tom I. pag. 727 Izaka Ratnera własnej pod lk 217 w Podhajcach położonej w drodze publicznej licytacyi w dniach 21 sierpnia. 20 września i 25 października 1883 każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 4800 zł. lub wyżej na trzecim zaś także niżej takowej jednak nie niżej jak za 3400 zł. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 480 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli którzyby możliwie po dniu 18 kwietnia 1883 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do hipoteki weszli i tych wszystkich, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratora p Piotra Kurysia w Podhajcach

Podhajce, 30 czerwca 1883.

L. 2194. (5243 1—3)

W dniach 29 sierpnia, 26 września i 24 października 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie licytacya realności do masy leżącej po Dawidzie Sass należącej pod nr. k. 248 w Grzymałowie położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 32 zł. 30 ct. na rzecz Temy Badian

Cena wywołania 120 zł. wa.

Wadyum 10pr.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Grzymałów, 25 czerwca 1883.

L. 5753. (5265 2 3)

W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się publiczna sprzedaż 45/50 części z połowy realności pod lk. 6 w Dulibach położonej wedle wykazu hip. 221 Sussmana Ganga własnych na zaspokojenie wywalczonej przez Perlę Drucker pretensyi w kwocie 200 zł. z pn. w trzech terminach a to: 23 sierpnia, 27 września i 25 października 1883 każdym razem o godzinie 10 przed połud.

Cena wywołania 207 zł., zakład w okrągłej kwocie 27 zł. w. a. Bliższe warunki można w ts. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Stryj, dnia 5 lipca 1883.

L. 2655. (5245 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach jako władza spadek po śp. Franciszce i Bazylim Smolinskich pertraktująca ogłasza, że dnia 17 sierpnia 1883 o godzinie 9tej przed południem w sali sądowej przeprowadzi dobrowolną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności spadkowej w Niżankowicach a to: a) parceli budowlannej pod l. kast. 238 objętości 106□ sąż. z drewnianym domem i stajnią b) parceli budowlanej objętości 87□sąż. ze stodołą drewnianą i parceli gruntowej 382 objętości 64□ sąż.

Cena wywołania na realność ad a) 1000 zł. na realność ad b) 500 zł., wadyum 10pr ceny wywołania.

Bliższe warunki można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice, 30 czerwca 1883.

L. 2710. (5218 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Etli Krakauer przeciw Wojciechowi Markulier pto 150 zł. odbędzie się w dniach 3 września, 8 października i 12 listopada 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 37 w Nockowy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania 200 zł. wadyum 20 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta jedynie za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedaną zostanie

Ropczyce, 28 czerwca 1883.

L. 1728. (5216 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Łańcucie wiadomo czyni, że dnia 4 września. 4 października i 6 listopada 1883 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w zabudowaniu sądowem publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 161, 165 i 166 w Łańcucie położonych dawniej Fanny vel Franciszki Sauczek obecnie zaś spadkobierców tejże własnych

Cena wywołania 13646 zł. 9½ ct.

Wadyum 1364 zł. 69 ct.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Łańcut, 14 kwietnia 1883.

L 2617. (5098 2—3)

C k. sąd powiatowy w Jaśle na zaspokojenie wierzytelności Karola i Antoniny Kukułów w kwocie 100 zł. rozpisuje publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod nr. kon. 74 w Swięcanach położonej dłużników Walentego i Anny Dylągów własnej, na dzień 28 września, 29 października i 30 listopada 1883 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1642 zł.

Wadyum 164 zł. 20 ct.

Resztę warunków, oraz protokoł zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k sąd powiatowy

Jasło, 20 czerwca 1883.

L 25107. (5102 3—3)

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw ustnych tegoż sądu odbędzie się dnia 13 września 1883 o godzinie 10tej rano w celu zaspokojenia wierzytelności Piotra Bodaka w kwocie 2000 zł. wa. z pn. przymusowa licytacya 18|30 części realności pod l. 256²/₄ we Lwowie położonej wedle Dom. 136 pag. 271, 273 i 278 n. 16½, 17 i 21 haer. tudzież, Dom 136 pag 278 n. 23 haer. dłużników Antoniego i Magdaleny małż. Adamskich własnych, na którym to terminie rzeczone 18|30 części realności nawet niżej ceny szacunkowej 2807 zł. 48 ct. wa. a to za jakąkolwiek bądz cenę najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 280 zł. wa. złożoną być ma, akt szacunkowy i warunki licytacyjne w ts. registraturze przejrzeć lub odpisać wolno, wreszcie że dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych Wojciecha Witanowskiego Jana Partykiewicza, Arona Isaka Sokala i nieznanych z imienia, nazwiska i miejsca pobytu spadkobierców ich, tudzież dla wszystkich wierzycieli i interesowanych którymby uchwała licytacyę rozpisująca, lub inne w sprawie niniejszej zapadłe lub zapaść mogące uchwały wcale nie lub wcześnie doręczone być nie mogły, lub którzby dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 2 września 1882 na hipotekę sprzedać się mających części realności weszli, ts uchwałą z dnia 3 marca 1883 l. 5396 kuratorem adw. dr. Szwedzicki a jego zastępcą adw. dr. Romanowski we Lwowie zaś dla współwłaścicieli tej realności z miejsca pobytu niewiadomych Wojciecha Witanowskiego, Maryanny Sikorskiej, Władysława Sikorskiego. Antoniego Sikorskiego i Frimety Hilferding, względnie nieznanych i zmiejsca pobytu niewiadomych prawonabywców ich i spadkobierców, kuratorem adw. dr. Moszyński a jego zastępcą adw. dr. O. Stand mianowany został

Lwów, dnia 30 czerwca 1883.

L. 8101. (4929 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnienia wierzytelności 8151 złr. 57½ ct. w. a. z pn. na rzecz Pauliny z Ilińskich Jeżewskiej, odbędziesię egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dóbr Hołoszyńce, wedle dom. 272 pag. 300 n. 10 haer. dłużników Ryszarda i Zofii Magdaleny dw. im. Janickich własnych, w jednym terminie a to dnia 28 września 1883, o godz. 10 przed południem, w biurze 15. tutejszego sądu obwodowego.

Cena wywołania 71339 złr. 80 ct. wa.

Wadyum 3566 złr. 70 ct w a.

Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego, t. j. po 29go grudnia 1881, prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem rozpisania licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiony został na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adw. dr. Świejkowski, a zastępcą tegoż adwokat dr. Schmidt.

Tarnopol, dnia 30 czerwca 1883.

L. 4506. (5125 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 6 września i 11 października 1883 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Jerzego Kukutscha w ilości 50 złr. przymusowa sprzedaż realności pod l. 129 w Lipniku w powiecie Bialskim położonej, do Pawła Rusina należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1582 złr. 45 ct., poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 160 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adw. tutejszy dr. Karol Ehler

W Białej, dnia 1 czerwca 1883.

L. 9201. (5130 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej del. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włoś. w kwocie 274 zł. 52 ct. z pn. odbędzie się dnia: 30 sierpnia 1883 o 10 rano, w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Semena Semkowego własnej, tabularnej w Pasiecznej pod l. k. 12 położonej, która przy tym terminie i niżej ceny szacunkowej 600 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 30 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Wurzel.

Stanisławów, 20 czerwca 1883.

L. 2549. (5132 3—3)

Dnia: 20go sierpnia 1883, względnie 10go września 1883, o godzinie 11 rano, sprzedane zostaną w drodze licytacyi w tutejszym sądzie parcele gruntowe l 2032, 2036, 2176, 2213 w Rawie położone ciało tabularne stanowiące na 220 zł. ocenione.

Wadyum wynosi 5 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Z c k. sądu powiatowego

Rawa, dnia 29 maja 1883.

L. 6295. (5121 3—3)

W dniach: 23 sierpnia i 20 września 1883 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 109 zł. 54 ct z pn. przymusowa sprzedaż realności Iwana Wowczuka, wykazem hipotecznym l. 13 gminy katastralnej Kujdańce objętej.

Cena wywołania wynosi 5000 zł. Zakład 50 zł

Przy pierwszych dwóch terminach nie może nastąpić sprzedaż niżej ceny wywołania, a na wypadek nieosiągnięcia takowej, wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych do tutejszego sądu na dzień 18 października 1883 na 10 godzinę rano, w celu ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży z tem dołożeniem, że niejawiący się za przystępujących do większości głosów jawiących się uważani będą, i że dla wierzycieli, którzyby po dniu 5 maja 1882 prawo zastawu uzyskali, lub którymby sprawy tej dotyczące uchwały wcale nie, albo nie należycie zostały doręczone, ustanowiono kuratorem adwokata dra Glogiera w Tarnopolu.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Zbaraż, dnia 15 maja 1883.

L. 691. (5107 3—3)

W dniach 18 września i 18 października 1883, o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie licytacya realności Nr. 4 w Stróżnej, Michała i Maryanny Ziębów własnej, składającej się z 36 morgów 697□ sążni gruntu i budynków. tudzież ciała hipotecznego l w. h. 157 gminy Stróżnej objętego, Jana i Franciszki Ziębów własnego, składającego się z parcel grunt 461 w przestrzeni 2 morgów 222□ sążni, na zaspokojenie sumy Mojżesza Hollandra 86 zł. 95 ct. w. a. z pn. z tem, że przy powyższych terminach realności te niżej ceny szacunkowej 4290 zł. w. a. z pn. sprzedane nie będą, tudzież że gdyby oba termina licytacyi minęły bezskutecznie, wyznacza się do ułożenia warunków lżejszych termin na dzień 18 października 1883 o godzinie 3 po południu.

Wadyum wynosi 429 zł. wa.

Resztę warunków, wyciągi hipotecznei i akt oszacowania można w registraturze przejrzeć. Ciężkowice, 6 kwietnia 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7617. (5156 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mojżesza Arona Freilicha, iż w sprawie Karoliny Sobolewskiej przeciw niemu pto 100 zł. i 50 zł. termin do dupliki i dalszej rozprawy na dzień 31 sierpnia 1883 ustanowiony został, i że dotyczące uchwały dla niego ustanowionemu kuratorowi adw. drowi Ehrlichowi doręczone zostały, któremu pozwany należyte środki do bronienia praw jego udzielić, lub innego zastępcę z powiadomieniem sądu ustanowić ma, gdyż inaczej złe z tego wyniknąć mogące skutki, sam sobie przypisze.

Sambor, 11 lipca 1883.

L. 8725. (5066 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomą Zuzannę Lechowską, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Ossowskiego imieniem tegoż małoletnich dzieci przeciw Zuzannie Lechowskiej o 78 zł. 50 ct. celem doręczenia tut. sąd uchwały z 26 kwietnia 1883 l. 5793, i zastępowania w tej sprawie aż do zgłoszenia się ustanowił dla niej kuratora w osobie adw. dra Goldhammera.

W Tarnowie, dnia 21 czerwca 1883.

L. 15368. (5040 2—3)

C. k sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu p Kazimierza Nawrockiego, że w sprawie wekslowej Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie przeciw temuż o 100 zł. z pn. ustanowił dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum adwokata dra. Leszko z substytucyą adwokata dra. Schöna, polecając mu: aby temuż kuratorowi wiadomych mu sposobów obrony mógł udzielić, lub innego zastępcę sobie obrał.

Kraków, 13 lipca 1883.

L. 9735. (5244 1—3)

Zawiadamia się Pawła Puchajdę, z miejsca pobytu niewiadomego, że Towarzystwo zaliczkowe w Gorlicach wniosło przeciw niemu i innym po dniem 15 czerwca 1883 l. 8130 skargę o zapłacenie kwoty 60 zł. wa. z przyn.

Ustanawiając dla Pawła Puchajdy kuratora w osobie adwokata kraj. dr. Sleczkowskiego w Gorlicach i wyznaczając do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 29 sierpnia 1883 o godzinie 9 rano, wzywa się Pawła Puchajdę, ażeby na powyższym terminie bądź osobiście stanął, bądź przez pełnomocnika którego sądowi przed terminem wskazać należy, bądź wreszcie przez ustanowionego kuratora któremu, kurand wszelkie środki obronne udzielić ma, albowiem w razie zaniedbania tego kurand sam sobie złe skutki przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, dnia 17 lipca 1883.

L. 1022. (5235 1—3)

Jego Ekscelencya pan prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy §. 301 pr. k. dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, prezydenta tegoż sądu obwodowego przewodniczącym, zaś ck. radców: Karola Willaume, Emila Nemethy, Karola Porschyńskiego, Józefa Laceka, Kajetana Kopacza i Antoniego Reinwarhta zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się na dniu 17 września 1883.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Tarnopol, dnia 2 sierpnia 1883.

L. 6758. (5140)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma „Izaak Binder dzierżawca młynów w Kukizowie" na dniu 15 lutego 1883 w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych Tom II. pag. 89 poz. 637 wpisaną została i przy takowej uwidoczniono, że Izak Binder firmę swoją własnoręcznie podpisywać będzie.

Lwów, dnia 3 marca 1883.

L. 8007. (5031)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu, jako sąd handlowy ogłasza, że wpisano w rejestr stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmę „Stowarzyszenie kredytowe w Strusowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", którego statut w osnowie swojej zawiera następujące ustawy z dnia 9go kwietnia 1873, l. 70 dz. u. p przepisane istotne wymogi:

1) Stowarzyszenie kredytowe w Strusowie zawiązało się na podstawie statutu z 25go kwietnia 1883.

2) Nosi ono firmę „Stowarzyszenie kredytowe w Strusowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

3) Siedzibą jego jest Strusów.

4) Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych do obrotu w gospodarstwie lub rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

5) Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony.

6) Zarząd stowarzyszenia sprawuje Dyrekcya, złożona z czterech członków i czterech zastępców, w której skład na zgromadzeniu członków ku ukonstytuowaniu się dnia 25go kwietnia 1883 wybrani zostali:

a) P. Józef Königsberg, kupiec w Tarnopolu, jako naczelnik biura (Kanzleivorsteher).

b) P. Gedalies Krochmal, kupiec z Brodów, jako dyrektor.

c) P. Chaim Wolf dw. im. Issersohn, kupiec w Strusowie, jako kasyer.

d) P. Izak Perlmann, kupiec w Strusowie, jako kontrolor.

e) P. Jakób Zupnik, kupiec w Warwaryńcach, jako zastępca naczelnika biura.

f) P. Salamon, Helitczer kupiec w Strusowie, jako zastępca dyrektora.

g) P. Seinwel Klar, kupiec w Strusowie, jako zastępca kasyera i

h) P. Mojżesz Fellner, kupiec w Strusowie, jako zastępca kontrolora

7) Wszelkie ogłoszenia od towarzystwa pochodzące wychodzić będą pod firmą stowarzyszenia od Dyrekcyi, zaproszenia zaś na ogólne zgromadzenie mogą wychodzić także od rady zawiadowczej, w którym to razie podpisywane będą „Rada zawiadowcza stowarzyszenia kredytowego w Strusowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką". N. N. prezes N. N pióro prowadzący.

8) Za wszelkie zobowiązania stowarzyszenia wobec osób trzecich odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie podwójną wkładką.

Udział członka pojedynczego wynosi najmniej 10 zł.

Do ważności zobowiązania Stowarzyszenia potrzebnym jest obok firmy podpis najmniej trzech członkow Dyrekcyi.

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol, dnia 26 czerwca 1883.

Konkursa.

L. 7951|pr. (5183 3—3)

Celem obsadzenia jednej posady sekretarza powiatowego w randze X. klasy, ewentualnie jednego kancelisty Namiestnictwa w randzie XI. klasy, rozpisuje się niniejszem konkurs do końca sierpnia 1883.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad, winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych, w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa

Pomienione posady nadane zostaną w myśl ustawy państwowej z dnia 19 kwietnia 1872 (Nr. 60 dź. pr. p.) przed wszystkimi innymi należycie ukwalifikowanym wysłużonym podoficerom zaopatrzonym certyfikatami, jeżeliby nie było odpowiednich kompetentów z kategoryi urzędników państwowych, będących w czynnej służbie lub też z kategoryi kwiescentów.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 1 sierpnia 1883.

L. 931|R. S. O. (5169 3—3)

Niniejszem rozpisuje się konkurs na stałe obsadzenie następujących posad nauczycielskich.

1. Przy szkole 2 klasowej w Sośnicy, posada nauczyciela kierującego z płacą 350 złr. i wolnem mieszkaniem.

2. Przy szkołach etatowych w Pełkiniach, Rzeplinie, Korzenicy, Łazach Świętem, Miękiszu nowym, Zaleskiej woli, Gorajcu, Zukowie i Horyńcu, posady nauczycieli starszych z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

Przy szkołach filialnych w Cieszanicie, Kidałowicach, Kisielowie, Różwienicy, Dąbrowicy, Grabowiu, Radawie, Bihalu, Futorach, Krowicy lasowej, Łówczy, Miłkowie, Podemszczyźnie, Suchej woli, Szczutkowie i Freyfeldzie, posady nauczycieli starszych z płacą 250 złr. i wolnem mieszkaniem.

Kandydaci, lub kandydatki, ubiegający się o jedną z powyższych posad, winni wnieść podania w przepisane załączniki zaopatrzone za pośrednictwem swych władz przełożonych najdalej do 15 września b. r. do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

W Jarosławiu, 31 lipca 1883.

L. 2407. (5267 1—3)

Przy otworzyć się mającym Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie są następujące posady do obsadzenia, na które w moc reskryptu Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 31 lipca 1883 do l. 12008 niniejszem konkurs rozpisuje się:

a. Posada zarządcy, z rangą i poborami IX klasy, wolnem pomieszkaniem i rocznym poborem 17 metr. kub. twardego, 10 metr. kub. miękiego drzewa opałowego i 13 klgr. świec stearynowych.

b. Kontrolora, z rangą i poborami X klasy, wolnem pomieszkaniem i wyznaczeniem rocznem 17 metr. kub twardego, 10 metr. kub. miękiego opałowego drzewa i 10 klgr. świec stearynowych.

Do obudwu tych posad przywiązany jest obowiązek złożenia kaucyi w wysokości jednorocznej płacy; dalej:

c. Adjunkta, z rangą i poborami XI klasy, wolnem pomieszkaniem i rocznem wyznaczeniem 10 metr. kub. twardego, 4 metr. kub. miękiego drzewa opałowego i 7 klgr świec stearynowych.

d. Nauczyciela, z rangą i poborami XI klasy, wolnem pomieszkaniem i wyznaczeniem rocznem 10 metr. kub. twardego, 4 metr. kub miękiego drzewa opałowego i 7 klgr. świec stearynowych.

e. Lekarza, z rangą i poborami IX klasy, wolnem pomieszkaniem i rocznem wyznaczeniem 14 metr. kub. twardego, 7 metr. kub. miękiego drzewa opałowego i 13 klgr. świec stearynowych.

f. Inspektora straży więziennej, z rangą i poborami XI klasy, wolnem pomieszkaniem i wyznaczeniem rocznem 10 metr. kub. twardego, 4 metr. kub. miękiego drzewa opałowego i 7 klgr. świec stearynowych, nareszcie ryczałtem na umundurowanie w rocznej kwocie 40 złr. w a

g. dwóch starszych dozorców więziennych I klasy, o rocznej płacy 400 złr.

h. dwóch starszych dozorców więziennych II klasy, o rocznej płacy 350 złr. i 25% dodatkiem czynnej służby.

i. piętnastu dozorców więziennych I klasy, o rocznej płacy 300 złr.

k. piętnastu dozorców więziennych II klasy, o rocznej płacy 260 złr. i 25% dodatkiem czynnej służby.

Do posad tak starszych dozorców, jak i dozorców więziennych, przywiązane jest wolne mieszkanie w miarę objętości zabudowań zakładowych, lub w razie braku takowego umieszczenie wspólne w kasarni, na reszcie pobór codzienny jednej porcyi chleba o 840 gramów wagi, tudzież umundurowania ustawą przepisanego.

W końcu posada:

l. maszynisty, w randze starszego dozorcy więziennego, z płacą roczną 500 do 700 złr. w miarę umowy zawrzeć się mającej, wolnem pomieszkaniem i opałem 30 centnarów metrycznych kamiennego węgla, rocznie

Kompetenci do wszystkich tu wymienionych posad mają się wykazać znajomością obudwu języków krajowych, a nauczyciel i znajomością rumuńskiego języka.

U straży więziennej znajomość rumuńskiego języka byłaby także pożądaną.

Nadto wymaga się od kompetentów na posady zarządcy i kontrolora, dowodów uzdolnienia do służby zakładowo-karnej i obznajomienia z rachunkowością; lekarza, dowodu uzyskanego akademicznego stopnia doktora medycyny i chirurgii;

nauczyciela, dowodu uzyskanej kwalifikacyi na nauczyciela szkół ludowych;

maszynisty, dowodu uzyskanego technicznego uzdolnienia do wykonywania obowiązków maszynisty w instrukcyi służbowej oznaczonych; nakoniec, na posady inspektora straży więziennej. starszych dozorców i dozorców więziennych certyfikatu, że podług ustawy z 19 kwietnia 1872 (dz. u. p. XXXIX —98) prenotacyę do służby wojskowej uzyskali; nienmiej świadectwa nieprzekroczonego 35 roku życia, zdrowia i moralności.

Umiejący czytać i pisać, będą mieli do posad straży więziennej pierwszeństwo.

Podania o powyż wymienione posady, należycie udokumentowane, należy wnieść w drodze przepisanej w przeciągu dni 14, rachując od 10 sierpnia, zatem wyłącznie do dnia 25 sierpnia 1883, do Dyrekcyi Zakładu karnego w Stanisławowie.

W razie, gdyby obsadzenie jednej z powyż wymienionych posad, z etatu urzędników lwowskiego Zakładu kary dla mężczyzn nastąpiło, rozciąga się konkurs niniejszy na opróżnioną obsadzeniem tem posadę przy Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie, z poborami dla tegoż Zakładu przepisanemi.

Nadprokuratorya państwa.

Lwów, dnia 5 sierpnia 1883.

Upadłości.

Zl. 4670. (5276 1—3)

Vom Neu-Sandezer Kreisgerichte wird über das gesammte bewegliche und über das in den Ländern, für welche die Concursordnung vom 25 Dezember 1868 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Berisch Stern, Kaufmann in Neu-Sandez der Concurs eröffnet, der k. k. Gerichtsadjunkt beim k. k. Kreisgerichte in Neu-Sandez; H. Ludwig Misky zum Concurscommissär und der H. adw. Dr. Janczura in Neu-Sandez zum einstweiligen Maßaverwalter bestellt, und zur Bestättigung des bestellten, oder zur Ernennung eines anderen Maßaverwalters die Tagfahrt beim k. k. Kreisgerichte in Neu-Sandez bestimmt auf den 14 August 1883 um 10 Uhr V. M., zu welcher sämmtliche Concursgläubiger mit der Aufforderung vorgeladen werden unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen, und bei derselben auch die Wahl eines Gläubigerausschußes vorzunehmen.

Gleichzeitig werden alle diejenigen, welche gegen die gemeinschaftliche Concursmaße einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis längstens 24 August 1883 bei diesem Kreisgerichte nach Vorschrift der Concursordnung unter Strenge der in derselben angedrohten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und bei der beim Kreisgerichte abzuhaltenden Liquidirungstagfahrt den 17 September 1883 9 Uhr V. M. zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen, den bei der Liquidirungstagfahrt erschienenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Maßaverwalters seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen endgiltig zu berufen. Bei der Liquidirungstagfahrt, wird auch der gütliche Vergleich im Sinne des §. 8 der Concursordnung eingestrebt werden wozu sämmtliche Concursgläubiger vorgeladen werden.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens, werden durch das Amtsblatt Gazeta Lwowska erfolgen. Von der Concurseröffnung, wird die k. k. Staatsanwaltschaft in Neu-Sandez, das k. k. Steueramt in Neu-Sandaz, das k. k. Post und Telegrafen-Amt in Neu-Sandez letzteres mit dem Ersuchen, alle an Berisch Stern, Kaufmann in Neu-Sandez adreßirten Briefe und Depeschen an den Maßaverwalter adw. Dr. Janczura in Neu-Sandez auszufolgen; der Kridatar Berisch Stern und sämmtliche aus dem vom Creditar vorgelegten Verzeichniße entnommenen Gläubiger, sowohl zu eigenen Händen als auch mittelst des in der „Gazeta Lwowska" und in der Wiener-Zeitung eingeschalteten Edictes verständigt.

K. k. Kreisgericht

Neu-Sandez, am 4 August 1883.

L. 32995. (5284 1—3)

Ces. kr. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p.p. położony majątek Karola Gruchola (kupca we Lwowie.)

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k radcy sądu krajowego Ramskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Romsnowskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym celu wyznacza się termin na dzień 22 sierpnia 1883 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 10 października 1883 i podać ją na terminie na dzień 16 października 1883 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do ustania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k sądu krajowego.

Lwów, dnia 6 sierpnia 1883.

L 38. (5286)

W myśl §. 176 ust. konk. uwiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Gersona Nassa, że ponowny projekt ostatecznego rozdziału majątku masalnego u komisarza konkursowego lub u zawiadowcy masy adw. dr. Gottliebą przejrzeć i w odpisie podjąć mogą, tudzież ewentualne swe zarzuty przeciw temu projektowi najdalej do 15go sierpnia 1883 u komisarza konkursowego ustnie lub pisemnie wnieść, jakoteż na wypadek wniesienia takich zarzutów, na terminie dnia 20 sierpnia 1883. o godzinie 4 po południu w biurze I. do rozprawy nad zarzutami i ustanowienia sposobu rozdziału, stawić się mają.

Lwów, dnia 3 sierpnia 1883.

C. k. komisarz konkursowy

Tchórznicki.

L. 10161. (5204 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Ferdynanda Kuli, kupca w Przemyślu i mianuje c. k. adjunkta sądowego p. Józefa Lorenza komisarzem konkursowym, zaś c. k. notaryusza Frankowskiego komisarzem inwentaryalnym, polecając ostatniemu, ażeby opieczętowanie i opisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata dra Skórskiego z zastępstwem p. adwokata dra Czaykowskiego, i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 16 sierpnia 1883, o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru nowego zarządcy i zastępcy masy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin do 1go września 1883, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają. wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone dosięgną. Na terminie na dzień 27go września 1883 o 10 godzinie rano niniejszem wyznaczonym, który stanowi się zarazem jako termin do możliwego zawarcia ugody, winni wierzyciele, w razie by ugoda do skutku nie przyszła, płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają w obec komisarza konkursowego wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 2go sierpnia 1883.

L. 29. (5232 2—3)

Zawiadamiam wierzycieli masy konkursowej Oskara Weisa, że do dodatkowej likwidacyi wierzytelności po terminie zgłoszonych termin na 27 sierpnia 1883 o godz. 9 rano wyznaczono.

Stanisławów, dnia 23 lipca 1883.

Komisarz konkursowy:
Bertoni.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papier...